

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 300, Grudziądz 294.

Numer 130.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 9 czerwca 1931 r.

Rok XXV.

## Faszyzm walczy z katolicyzmem i religią metodami moskiewskiego bolszewizmu.

Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego“ z Rzymu.

Na pozór — nic się nie dzieje w Rzymie. Prasa faszystowska zajmuje się pozyczką wewnętrzną i przynosi codziennie całe łamy sensacyjnych wiadomości o niebywałych sukcesach operacji finansowych ministerstwa skarbu. Poza tem idą włoskie zwycięstwa sportowe, otwarcie największego w Europie automobilowego toru wyścigowego, sezon kąpielowy, sezon turystyczny. Więcej nic. Ktoś, czytający dzienniki rzymskie w Paryżu lub w Warszawie, z pewnością nie zdaje sobie sprawy z tego **zderzenia, podniecenia i niepokoju, w jakim żyje stolica Włoch.** A nawet w samej Romie, obcy turysta nie wyczułby właściwego tętna politycznego życia. We Włoszech **mówi się bowiem publicznie tylko o tem — o czym mówić wolno.**

Walka o byt, o skonsolidowanie (zjednoczenie) w swem ręku całej władzy, zaczęła kampania, którą toczy faszyzm — weszła w stadium ostre, decydujące. Wyrokom Specjalnego Trybunału Obrony Państwa — wtórują echa eksplozji (wybuchu) bomb w Bolonii. Mussolini, mówiąc w swej pamiętnej mowie o rozstrzygnięciu, które może przynieść rok obecny, miał rację. Najzupełniejszą rację. Wypadki obecne zdają się potwierdzać w całości jego przewidywania.

Faszyzm walczy na wszystkich frontach, a więc także na odcinku „Akcji Katolickiej“. Przejście do gwałtownej ofensywy na te pozycje było do przewidzenia — jednak nikt nie spodziewał się, ażeby walka przybrała tak ostrą tak bezwzględna formę. Przeciwnie, wydawało się, iż czynniki kierujące w Rzymie dolożą wszelkich starań, ażeby konfliktu (zatargu) uniknąć, ażeby jego wybuch — przynajmniej na pewien czas odroczyć. Tymczasem zdarzenia — już dzisiaj historyczne — poszły po całkiem innej linii.

Podawaliśmy ich przebieg; szczegóły przytacza cała prasa zagraniczna, której oczy skierowały się na Wieczne Miasto. Jednakowoż musimy tutaj zaznaczyć, że w tej elektryczności przelodowanej rzymskiej atmosferze, rodzą się najbardziej fantastyczne pogłoski, których sprawdzenie jest wykluczone. Dlatego też w korespondencjach naszych opieramy się jedynie na faktach, stwierdzonych przez urzędowy oficjalny organ Watykanu — i podawanych do wiadomości publicznej przez pracę pontyfikalkną.

Po zajściach, które miały miejsce w ubiegłym tygodniu — panuje w Rzymie spokój. Wojsko, które stało na mostach, wiodących do Watykanu — cofnięto. Wycofano również wzmocnione oddziały policji z Placu św. Piotra. Jednakowoż straża watykańską stoją jeszcze ciągle w ostrem pogotowiu. **W lokalach Akcji Katolickiej odbywają się rewizje. Dokonano licznych aresztowań.** Szczegółów, których zdobycie jest zresztą trudne i niebezpieczne — brak.

Natomiast z prowincji nadchodzą wiadomości w najwyższym stopniu niepokojące.

### Ogień pod katedrą

W nocy z dnia 29 na 30 maja usiłowano podłożyć ogień pod arcybiskupstwo i katedrę w Weronie. Około północy zja-

## W wyniku obrad w Chequers — mdły komunikat.

Niemcy będą musiały apelować do pomocy międzynarodowej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 6. Konferencja w Chequers została zakończoną w dniu wczorajszym, poczem niemieccy ministrowie wyjechali samochodami do Londynu.

Według doniesień korespondentów pism niemieckich, zarówno ambasada niemiecka w Londynie, jak angielski Foreign Office (Ministerstwo Spraw Zagranicznych) **wydali jednobrzmiący komunikat, w którym stwierdzono, iż przyjazna pogadanka między ministrami obu państw doprowadziła do wzajemnego porozumienia, co do trudności w jakich obecnie znajduje się Rzesza niemiecka oraz konieczności przeprowadzenia pewnych ułatwień.**

Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, że gdy kraj musi podjąć te wszystkie nieuchronne zarządzenia dla stworzenia atmosfery zaufania i gospodarczego ożywienia, że jednak **międzynarodowa współpraca w tym kierunku wydaje się być konieczną i, że oba rządy będą starały się w ścisłej współpracy z innymi rządami obecne przesilenie zwalczają.**

Jak widać z powyższego komunikatu **jest on nic nie znaczący i obracający się w zwykłych ramach frazeologii dyplomatycznej.** Zaakcentowanie współpracy wszystkich rządów stanowi gest w kierunku Francji, a ma jednocześnie oznaczać, że Anglja nie może podjąć się sama roli niemieckiego pełnomocnika dla uzyskania ulg reparacyjnych.

Minister Curtius w wywiadzie prasowym oświadczył, że **niechciałby szczegółowo omawiać wyniki konferencji w Chequers, co oznacza jedynie, że rozmowa odbywała się w najbardziej przyjemnych okolicznościach i był gościnnością angielską zachwycony oraz, że zaprosił obu angielskich ministrów Mac Donalda i Hendersona do Berlina.**

Problem rozbrojeniowy odgrywał w Chequers tylko podrzędną rolę. Nie był on pogłębiony a tylko okolicznościowo napomknięty. **Natomiast zagadnienie długów reparacyjnych oraz długów aljankich na rzecz Stanów Zjednoczonych zostało dokładnie omówione.** Na dalsze pytanie czy pakt lokarneński i ustalony w tym pakcie stosunek mocarstw był również przedmiotem konfe-

rencji w Chequers, minister Curtius odpowiedział, że **o Locarnie nie było więcej mowy.**

Oświadczenie jest o tyle znamienne, że jak wiadomo ustala ono jednostronnie gwarancje polityczne dla granic zachodnich i wschodnich Niemiec.

Brüning posługiwał się językiem angielskim, który zna bardzo dobrze. **Curtius natomiast korzystał z tłumacza ministerstwa spraw zagranicznych dr. Schmidta, który brał udział we wszystkich pertraktacjach.** AR.

Londyn, 7. 6. (PAT) Na bankiecie, który z okazji pobytu Brueninga i Curtiusa wydał jutro wieczorem ambasador niemiecki dla członków rządu brytyjskiego z premierem Mac Donaldem na czele, **zaproszony został z całego korpusu dyplomatycznego tylko jeden jedyny poseł austriacki.** Wszyscy inni członkowie korpusu zaproszeni są na raut, który odbędzie się po bankiecie.

Udział posła austriackiego w bankiecie **wywołuje komentarze, iż rząd nie-**

miecki zademonstrować chce w ten sposób aktualny stan zbliżenia austriacko-niemieckiego.

Wobec wyraźnego chłodu, jakim przyjął Niemców rząd angielski, poparty w tym względzie przez prasę i opinie całego kraju, Niemcy stanęły wobec niezmiernie trudnego zagadnienia. Mimo, że im się bardzo spieszy do ulg w zakresie reparacji, będą musiały teraz apelować do tych narodów, które w tak głupi sposób wzburzyły niedawno przy pomocy Anschlussu.

W świetle Chequers polityka Curtiusa, polityka nerwowych przesunięć pod dyktando nacjonalistów, wydaje się być przypięczoną. Należy przypuszczać, że nagonka na jego stanowisko rozpocznie się ze zdwojoną siłą. Nie wiele mu pomoże w tym względzie wprost idyotyczna demonstracja uporu anshlussowego, jak zaproszenie posła austriackiego na bankiet. Tem Curtius nacjonalistów nie ugłaszce.

## Mac Donald przygotowuje demonstrację pokojową.

100 milionów ludzi, należących do 25 narodów, będzie mogło słuchać przemówień.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 6. Prawie jednocześnie z odbytem niemieckich ministrów w Londynie **czynione są przygotowania w Anglii do wielkiej kampanji propagandy pokoju i rozbrojenia, która w końcu lipca ma być wdrożoną.** Otwarcie tej nowej formy publicznej akcji za pokojem nastąpi przez wielką demonstrację w dniu 11 lipca, urządzoną przez angielską Ligę Przyjaciół Pokoju.

Najwybitniejsze osobistości angielskiego świata urzędniczego, politycznego, gospodarstwa, finansów, nauki i sztuki zgromadzą się wraz z korpusem dyplomatycznym, akredytowanym w Londynie, ażeby wysłuchać orędzia pokojowego, wygłoszonego przez premiera brytyjskiego Mac Donalda.

Oprócz premiera Mac Donalda prze-

mawiać będzie przywódca konserwatystów Baldwin, oraz przywódca liberałów Lloyd George. **Radio rozniesie te przemówienia na wszystkie strony świata a jednocześnie przekłady w 25 językach (między innymi na język polski i niemiecki) mają umożliwić 100 milionom słuchaczom w 46 krajach zrozumienie tej doniesłej dla pokoju świata demonstracji.**

Dzieje się to w chwili, gdy w Niemczech wre gorączkowa i silna propaganda idei zbrojeń narodowych, a ministerstwo Reichswahry przygotowuje projekt ustawy, mającej na celu pod pozorem zagrożenia tajemnic wojskowych uniemożliwienia w przyszłości jakiegokolwiek krytyki budżetu armji. AR.

## Dekret Hindenburga wywołał przerażenie.

Czy socjaliści będą stać dalej pod komendą Brüninga?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 6. Ostatni dekret prezydenta Rzeszy **wywołał zarówno na lewicy jak i na prawicy formalne przerażenie.** Najgorsze oczekiwania zostały przewyższone, przyczem szczególnie niesprawiedliwy wydaje się być tzw. **podatek przesileniowy, dotyczący rozkładem swych ciężarów przedewszystkiem robotników i pracowników.** Ogólnie przypuszczają że wobec tych okoliczności, wniosek komunistów i narodowych socjalistów o natychmiastowe zwołanie Reichstagu zostanie na piątkowym posiedzeniu konwentu senjorów przez decydujących w tym wypadku socjaldemokratów po-

party, natomiast rząd absolutnie nie zgadza się na jakiegokolwiek zwołanie sesji nadzwyczajnej i sekretarz stanu w kancelarji Rzeszy dr. Pünder zamierza w niedzielnej „Germanji“ artykuł, zawierający ostrzeżenie pod adresem stronnictw, ażeby nie próbowały zwołać parlamentu przed jesienią i nie utrudniały pracy rządowi, który musi jeszcze załatwić szereg pilnych i doniosłych spraw (oczywista w drodze dekretów. —uw. korespondenta).

Artykuł sekretarza stanu dr. Pündera uważany jest jako miarodajna opinja całego gabinetu. Zarząd frakcji parla-

mentarnej socjaldemokracji będzie dlatego bezzwłocznie po powrocie kancelarza z Anglii **usiłował porozumieć się z nim, aby móc zająć stanowisko w konwencie senjorów.**

Zależność niemieckiej socjaldemokracji, zapoczątkowana po wyborach z popieraniem rządu Brüninga, a potwierdzona jeszcze na ostatnim zjeździe partyjnym ujawnia się w tym wypadku i stanowi dalsze skrupowanie swobody ruchów, co niechybnie musi się odbić w odpływie członków i sympatyków do komunistów. AR.

wily się przed pałacem arcybiskupim automobile, przepełnione nieznanymi osobnikami. **Rozlano w wielkiej ilości benzynę przed portalem (drzwiami), potem przed katedrą.** Następnie, tajemnicze

auta, odjechały. W kilka chwil potem **— buchnęły płomienie.** Dzięki przytomności umysłu służby pałacowej, pożar stłumiono. „Osservatore Romano“ pisząc o tych wypadkach, zaznacza, że,

gdyby ogień objął arcybiskupstwo i sąsiadującą z niem wspaniałą katedrę, jeden z najpiękniejszych pomników architektury kościelnej — **szkody, wyrządzone nie tylko diecezji, ale sztuce i**



wprost cywiliz. europ. — byłyby nieobliczalne. W Weronie wiadomość o podłożeniu ognia pod arcybiskupstwo wywołała ogromne wrażenie. Liczne osoby — nawet z poza świata katolickiego — składały w pałacu biskupim wyrazy kondolencyj (współczucia) z powodu zamachu, noszącego wszelkie cechy dzikiego wandalizmu (barbarzyństwa).

### Niszczenie lokali Akcji Katolickiej.

W Civitavuchia odbyła się wroga demonstracja antykatolicka. Napadnięto i zdemolowano całkowicie lokale miejscowej organizacji katolickiej „Miłość i Wiara”. Umeblowanie — stoły, biblioteka i fortepian — zamieniono w kupę gruzów. Uszkodzono również bramę pałacu biskupiego.

Tego samego dnia wieczorem napadnięto i spalczkowano generalnego wikariusza, Msgr. Compagnucci, który z ramienia władz duchownych był kuratorem wyżej wspomnianej organizacji katolickiej.

### Zniszczono również klasztory franciszkańskie Braci Mniejszych.

W Trezzo d'Adda zniszczono oratorium.

W Parlasco, w wieczór Zielonych Świątek uformował się pochód, który przeciągał ulicami miasta, śpiewając bluźniercze pieśni, obrażające w najwyższym stopniu uczucia katolickie ludności i cześć Matki Boskiej.

W Wenecji doszło do zajść, mających charakter demonstracji wrogich Kościołowi. Oddziały faszystów przeciągały ulicami miasta, wnosząc obelżywe okrzyki, skierowane przeciw osobie Ojca Świętego i księżom. Śpiewano również bluźniercze pieśni. Strzelano z rewolwerów. Z niektórych lokali katolickich nie pozostało nic prócz murów.

### Niech żyje katolicyzm!

Na przechodzącego ulicą Vittorio Emanuele młodzieńczego ucznia i członka „Akcji Katolickiej” napadło 13 faszystów, którzy w bestjałski sposób pobili biednego chłopca. W stanie bardzo ciężkim — broczył krwią i ponadto dostał krwotoku płucnego — przewieziono go do szpitala. Pierwsze jego słowa, gdy odzyskał przytomność, były: **Niech żyje katolicyzm!**

Podobne wypadki sygnalizowano z Turynu i Padwy. Kronika ich zajmowała w „Osservatore Romano” czołowe kolumny druku. Dziennik pontyfikalny zaznaczał, że ostrze planowanej akcji zwraca się **nie tylko przeciwko organizacjom katolickim — ale przeciw katolicyzmowi wogóle.**

### Obrona Watykanu.

W obronie zagrożonych placówek katolicyzmu, w obronie ideologii katolickiej, której wyrazicielem jest Kościół — przemówił Papież. Słowa, które padły z Watykanu, muszą znaleźć oddźwięk we Włoszech i całym świecie katolickim, gdyż poruszają sprawy stosunku nauki Kościoła do wszechwładzy państwa, zagadnienia ogromne, które zarówno we Włoszech, jak i w całym świecie wysuwają się na czoło społeczności politycznych zagadnień współczesnego życia. „Od kilku dni — mówił Ojciec św. — jesteśmy świadkami manifestacji, które są wynikiem i owocem tego wychowania, które jest zaprzeczeniem wychowania chrześcijańskiego, a także obywatelskiego. Jest to kierunek, który wychowuje pokolenia młodzieży — i wychowuje je systematycznie w nienawiści, w bezduszności, w kulcie gwałtów.

O ile chodzi o przywrócenie nauki religii w szkołach — to ten fakt oceniliśmy natychmiast, przyznając mu wielkie znaczenie. Ale dzisiaj zaczyna się niszczyć lewą ręką to, co podobno chciano prawą zbudować; a te smutne wypadki, które rozegrały się w Rzymie i w całych Włoszech wskazują aż nadto dobrze, do jakich granic doszła już ta destrukcyjna (niszczyielska) robota. Smutna konieczność psychologiczna — i najoczywistsze dowody historyczne wskazują na to, czego powinny się obawiać narody i kraje, nawet wysoko stojące, które idą podobną drogą.”

Ojciec św. zapewniał raz jeszcze, jak drogą jest Jego sercu Akcja Katolicka.

# Faszyzm obawia się katolickiej młodzieży.

Można się spodziewać tylko zawieszenia broni. — Watykan będzie walczył aż do zwycięstwa.

Gitta del Vaticano, 7. 6. (Tel. wł.) Na posiedzeniu dyrektorjatu partii faszystowskiej zdecydowano na razie nie rozwiązywać Akcji Katolickiej, jako takiej, rozwiązując natomiast jedną z organizacji, wchodzących w skład Akcji Katolickiej, a mianowicie „Młodzież katolicką” (Gioventu Cattolica).

Władze faszystowskie obawiają się, że ogromny wzrost „Młodzieży katolickiej” (członków 140.000, kandydatów — 160.000), jej rzekomo wrogi stosunek do faszyzmu oraz bojowy charakter organizacji stwarza poważne niebezpieczeństwo dla faszyzmu i dla obecnego ustroju.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Watykanem i rządem włoskim (Kwirynalem) jest faktem. Ludność Włoch komentuje ostre i zdecydowane zdanie Ojca św., który oświadczył: „Jeżeli zlikwidują nam nasze związki, to będziemy się gromadzić w kościołach, a jeżeli nam zamkną kościoły, to wzorem pierwszych wyznawców Chrystusa nabożeństwa odprawiać będziemy w katakumbach, a jeśli nam zamkną katakumbę, to będziemy się modlić w ciszy, jak nakazał nam to nasz Zbawiciel.”

Nawet optymiści, którzy się liczą z załagodzeniem ostrych form zatargu, wskazują, że prawdziwe porozumienie jest niemożliwe. Kościół katolicki zbliżyć się do stanowiska faszyzmu w sprawie świeckiego wychowania młodzieży nie może i nigdy tego nie wykona.

Watykan i Kwirynał, dopóki na tym ostatnim powiewa chorągiew faszyzmu to dwa wrogi obozy. Mogą one zawiesić broń, lecz o trwałym pokoju mówić nie można.

Opoka Piotrowa przetrwała większe burzy — przetrwa również i faszyzm. W to nikt w Watykanie nie wątpi.

## Litwa zarażona bezbożnością.

Wydalenie nuncjusza apostolskiego za granicę Litwy.

Kowno, 7. 6. (tel. wł.) W Kownie miał odbyć się w niedzielę (7 bm.) Kongres eucharystyczny, na którym nuncjusz papieski Bartoloni zamierzał wygłosić przemówienie. Rząd litewski, w przewidywaniu, że dostojnik Kościoła w swej mowie poruszy zagadnienia polityczne, wyraził niechęć wobec zamierzonego kroku Bartoloniego, wszelako nuncjusz nie cofnął zapowiedzi swego wystąpienia z publiczną przemową.

Rząd litewski powtórnie zwrócił się doń, ale już z zagrożeniem wysiedlenia go z granic państwa, jeśli nie zgodzi się na zaniechanie swego zamiaru.

Jakoż o godz. 1 popoł. zjawilo się przed domem nuncjusza Bartoloniego kilkanaście samochodów policyjnych.

Pod taką strażą zabrano przedstawiciela władzy papieskiej do jednego z aut i wywieziono na granicę niemiecką w Eitkunach.

Jak widać litewska dyktatura w oparciu o protestancką Berlin igrza z ogniem, drwiąc z wierzeń i przywiązania do Kościoła szczerze religijnego ludu litewskiego.

Dla bandy pruskich agentów, jakimi są dzisiejsi panowie Litwy, skończyć się to musi fatalnie.

## Więc kto ma rację?

Z przygotowań do procesu b. więźniów brzeskich.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Sprawa b. więźniów brzeskich przedstawia się w dalszym ciągu niejasno. W sobotę byli u sędziego Demanta posłowie Witos, Sawicki, Ciolkosz, Mastek i Putek.

Charakterystyczna była rozmowa pomiędzy sędzią Demantem a p. Mastkiem. Mianowicie Mastek wszedł do pokoju w towarzystwie swego adwokata, któremu sędzia w rogu zaraz oświadczył: „Odmawiam panu wstępu! Powody wytuszczyć panu Mastkowi”. Kiedy adwokat wyszedł, sędzia Demant mówił dalej: „Poco panu właściwie adwokat?”

Mastek: „Nie znam się na prawie, bo jestem maszynistą kolejowym. Chcę więc korzystać z przysługującego mi prawa obrony”.

Sędzia Demant: „I pan przypuszcza, że ja pozwoliłbym tutaj adwokatowi zadawać pytania? Mógłby on być jedynie potę, by co najwyżej wygniatać krzesło”.

Na dzień dzisiejszy wezwani zostali wszyscy byli więźniowie brzescy, którzy brali udział w akcji Centrolewu. Z wezwania tego jak również z oświadczenia sędziego Demanta wynikałoby, że

### Święto rcerskiego pułku.

Poznań, 7. 6. (PAT) 58 pułk piechoty zwany „czwartakami poznańskimi” obchodził wczoraj doroczne święto pułkowe. Na uroczystym nabożeństwie, jakie odbyło się z tej okazji obecny był dowódca O. K. gen. Dzierżanowski z gronem wyższych oficerów.

„Mówię Wam: nie bójcie się. Jezus mówi w Ewangelji: Jestem z Wami po wszystkie dni, aż do końca wieków. Cóż macie czynić obecnie? Macie swoich biskupów, swoich pasterzy. Pod ich przewodnictwem prowadźcie dzieło do coraz większego udoskonalenia ducha. I módlcie się za prześladowców waszych. Proście Boga, aby ich nie karał w Swój sprawiedliwości, ale by im przebaczył w swoim miłosierdziu”.

Przemowę swoją skończył Ojciec św. serdecznym podziękowaniem za te dowody sympatii, jakie napływały z całego świata a zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Na znak protestu i żaloby zakazano procesji poza obrębem kościołów. Odwołano uroczystą procesję w dzień Bożego Ciała, która miała odbyć się na placu św. Piotra. Równocześnie Ojciec św. oświadczył, że nie wysła swego delegata do Padwy, gdzie ma być otwarcie wystawy sztuki kościelnej.

sledztwo jest już ukończone. Sędzia Demant powiedział przecież, że najpóźniej w czwartek prześle akta do prokuratora, celem sporządzenia aktu oskarżenia.

Jednocześnie agencja „Iskra” donosi, że wiadomości o ukończeniu śledztwa są przedwczesne.

## Zbratanie prasowe polsko-serbskie.

Białogrod, 7. 6. (PAT) Dziś o godz. 10 rano przybyła tu delegacja polska na konferencję porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego. Na dworcu powitali delegację członkowie komitetu jugosłowiańskiego oraz liczni dziennikarze. Zebrana na dworcu publiczność wznosiła na cześć gości polskich owacyjne okrzyki. O godz. 11 odbyło się w stowarzyszeniu dziennikarzy pierwsze posiedzenie komitetu pod przewodnic-

twem naczelnego redaktora „Wrema” Wańcewicza. Na posiedzeniu tem obecny był poseł Rzplitej Polskiej p. Babiński, który wygłosił przemówienie powitalne, gorąco oklaskiwane. O godz. 13 członkowie delegacji polskiej byli podejmowani śniadaniem, wydanem na ich cześć przez zarząd miasta. O godz. 17 odbyło się przyjęcie w poselstwie polskim.

## Wstrząsy podziemne w Francji i Anglii

Londyn, 7. 6. (PAT) W Londynie i w kilku punktach Anglii odczuto o godz. 1,30 w nocy z soboty na niedzielę trzęsienie ziemi. Zachwiały się budynki, wywołując wielki niepokój wśród ludności. Wiele osób, przejętych strachem wybiegło na ulice. Szkody, wyrządzone przez trzęsienie są nieznaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Lille, 7. 6. (PAT) Ubiegłej nocy o go-

dzinie 1,30 odczuto w okolicy trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło jednak żadnych szkód. O godz. 1,25 odczuto trzęsienie ziemi w Dunkierce, które trwało 15 sekund, w Cherbourg'u odczuto dwa wstrząsy w odstępach 5-minutowych. Wstrząsy spowodowały zachwianie się domów i zbudzenie mieszkańców ze snu. Szkód nie było.

Stosunki niezwykle zaostrome trwają w dalszym ciągu. Akcja dyplomatyczna, która rozwinęła się w ostatnich dniach, celem zlikwidowania konfliktu (zatargu) — nie dała dotychczas pozytywnych wyników. Dzisiaj prasa faszystowska otrzymała polecenie wstrzymania polemiki antykatolickiej, albowiem rząd otrzymał sprawozdanie o fatalnym wrażeniu, jakie wywarły wypadki włoskie zagranicą. Ale, ze względu na decydujące znaczenie tego zatargu dla katolicyzmu we Włoszech, jak również ze względu na ideologię faszystowską, która konsekwentnie przeprowadza podjętą w 1928 roku tezę (zasadę), iż „w państwie faszystowskim niema miejsca dla tego, co nie jest faszyzmem” — nie należy się spodziewać szybkiego, a szczególnie — kompromisowego zażegnania tej burzy, której pierwsze błyskawice oświetliły istotny stan rzeczy we Włoszech.

Tad. K.

Na marginesie wywodów naszego korespondenta należy stwierdzić, że faszyzm, występuje do zdecydowanej walki z religją, kopie grób pod sobą samym i kopie grób pod przyszłością państwa włoskiego.

Faszyzm wiecznym nie jest jak nie jest, nie była i nigdy nie będzie wieczna żadna dyktatura. Jeżeli jednak faszyzm zniszczy religję, zniszczy fundamenty życia moralnego społeczeństwa to jakże straszliwy będzie wszelki ruch w przyszłości, który przeciw niemu wystąpi? Wydaje się, że komunizm moskiewski będzie wobec niego zabawką. Faszyzm igrza z szatanem i gotów wyzwoić siły straszliwe, które nie tylko obalą jego, ale wstrząsną Zachodem Europy, niszcząc starą kolebkę cywilizacji, jaką są Włochy.

To też trzeba się spodziewać, że Ojciec św., świadom swego posłannictwa i obowiązków nie złoży broni i będzie walczył do ostatka. (przyp. red.)



# Z obrad Międzynarodowej Unji

## Katolickich Związków Kobietych w Warszawie.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

(Dokończenie).

Dalszy ciąg referatów zaszczylił swą obecnością **J. E. nuncjusz Marmaggi**.

Bardzo ciekawy referat o metodach pracy katolickiej wśród robotnic belgijskich wygłosiła p. Baers z Belgji.

Organizację młodzieży żeńskiej we Włoszech przedstawiła p. Gaj-Levra, P. Krystyna de Hemptinne dała obraz akcji młodych, zogniskowanej w sekcji Unji.

**Gorącymi oklaskami powitano p. del Vallée z Meksyku.** Delegatka sama przeżywała kilkakrotnie w więzieniu podczas prześladowania religijnego. Opowiadała, jak smutno było żyć w okresie, kiedy wszystkie tabernacula były puste. Ludność, prześladowana za wiarę, była wówczas gotowa na każde skinienie boże. Nie rzadkie były wypadki, kiedy nawet **dzieci ponosiły męczeństwo.**

Obecnie rozwijają się w Meksyku, gdzie większość ludności jest katolicka, protestantyzm, teozofja, spirytyzm itd. i ciągle toczy się zacięta walka duchowa. Placówki katolików są bardzo trudne, gdyż uniwersytety są opanowane przez mędrkostwo i bolszewizm, a kapłanów jest ogromny brak. Na 14 milionów mieszkańców przypada 3000 kapłanów. Czyli 1 ksiądz ma parafję, składającą się z 25 000 dusz. W takich warunkach jest trudno o rozwój Akcji Kat. w Meksyku, podjętej tam 3 lata temu. Podziwiać trzeba poczucie odpowiedzialności u kobiet meksykańskich. Tak, jak niedawno temu gotowe były na męczeństwo za wiarę, są obecnie gotowe poświęcić 4 najlepsze lata swej młodości gruntownym i celowym studjum ku **obronie wiary katolickiej, której płomień rozniecić chcą zwłaszcza w rodzinach, przerabiając je na mocne twierdze katolicyzmu.** Studują przeto teologję, filozofję, socjologję i dobrze uzbrojone w wiedzę katolicką chcą wyjść na pole walki o wiarę. W ten sposób przygotowuje się obecnie 60 000 dziewcząt z inteligencji — do życia, na którego przejawy chcą wyrzucić decydujący wpływ. **Dzielnie pomagają w pracy kapłanom, zwłaszcza w nauce katechizmu i przygotowaniu dzieci do I Komunii św.** Jest to bardzo ważne, gdyż w szkołach istnieje zakaz nauczania religji. Jakkolwiek Akcja Kat. w Meksyku dopiero co rozpoczęta, rokuje ona jednak jak najlepsze nadzieje

na przyszłość, skoro została podjęta od samych fundamentów, niezmiernie gruntownie. Po tem przemówieniu dały długie oklaski wyraz uczuciom podziwu i serdeczności dla Meksyku, który według słów Ojca św. wydał pierwszych męczenników za Chrystusa Króla.

Na koniec **przemawiał J. E. nuncjusz Marmaggi.** Wzywał do gotowości na ofiarę i do gorętszej pracy. Przypominał bohaterkie niewiasty pierwszych wieków chrześcijaństwa i wymienił imiona niewiast, które w ciągu stuleci następnych wywarły wpływ na rozwój wiary. I w Polsce nie brakowało ich.

Tak przeminał dzień piękny, dzień, który zapewne w dziejach katolickiego ruchu kobiecego nie przebrzmi bez wyraźnego echa. Utwierdził zebranych w przekonaniu, że **w obecnych przełomowych czasach jest zadanie kobiet olbrzymie.** Zatem ciąży na nich niezmierna odpowiedzialność. Świadoma, że Międzynarodowa Unja Kobiety Kat. liczy 27 mi-

lionów członkiń, że posiada ona właśnie to poczucie odpowiedzialności — napelnia umysły nasze otuchą.

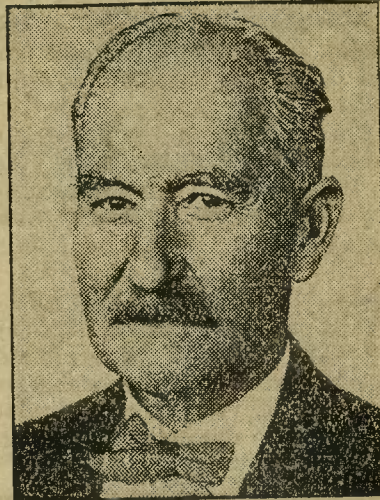
Konferencję Międzynarodowej unji poprzedził **Zjazd Polskiej Młodzieży Żeńskiej** w niedzielę, 31 maja br. Z rana zgromadziło nabożeństwo w kościele św. Antoniego imponującą liczbę dziewcząt dookoła ołtarzy i sztandarów. Był to widok, od którego serce rosło, twarze młode, a skupione i zapał wyrażające. Mieściły się przeróżne barwy rozmaitych **strojów ludowych z różnych okolic Polski** oraz zielonych z szafirem mundurków Młodych Polek.

Po pochodzie na miejsce obrad otworzyła zjazd p. Doria Dernałowiczówna, prezeska Młodych Ziemiarek.

Do prezydium powołano p. Żurowską, przewodniczącą Z. M. P. z Poznania oraz **delegatki ruchu młodzieży żeńskiej z Anglii, Belgji, Francji, Niemiec, Włoch i Meksyku.**

Nastąpiło powitanie zjazdu ze strony

### Minister w pacy



Sir Albert Fall, były minister spraw wewnętrznych w Stanach Zjednoczonych, oskarżony został o przekupstwo. Wyrok: rok więzienia i 100.000 dolarów grzywny! Amnestji niema. Pan minister musi swoją porcję odsiedzieć. Nie w Sing-Sing wprawdzie, ale w innym kryminale, co w każdym razie dla takiego pana jest wielką karą.

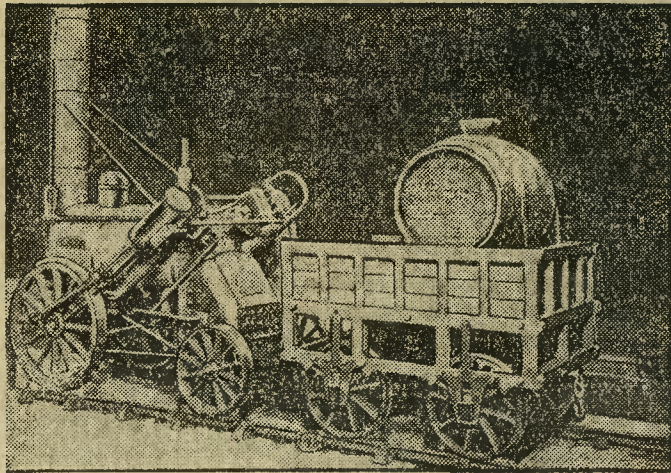
delegatek. Panna Hemptinne, przewodnicząca Unji Młodych, wyraziła myśl, że jakkolwiek przybyły tutaj ze wszystkich stron świata, **czują się u nas jak u siebie, jak w rodzinie, gdyż łączy wszystkich ukochanie wspólnych celów.** Następnie podkreśliła wielką odpowiedzialność, którą mamy wobec ruchu kobiecego na wschodzie, gdzie kobiety wyzwalające się nie posiadają tego oparcia o wiarę, jakie my, katoliczki posiadamy. Panna de Rostu, Francuzka podaje jako ogólne wytyczne, które każde dziewczę urzeczywistnić winno — **prawdę, miłość i prostotę.**

Panna Buczkowska wita w imieniu Niemiec i Austrii. Widzi sens akcji katolickiej w tem, żeby innym otworzyć wzrok na prawdę, którą same już widzimy. **Miejmy oczy otwarte na ból i nędzę w świecie. Przez krzyż chcemy pójść do nieba.**

Panna del Vallée z Meksyku, witana najgorętszymi oklaskami, nazywa **bohaterstwem zaletą narodową Polek.** Nawołuje do bohaterstwa dnia codziennego, co żmudną pracą i studjami zwłaszcza przygotowuje życie przyszłe, poświęcone dobru społecznemu.

Po przemówieniach delegatek Włoch i Anglii mówiła p. **Rzepecka**, ulubiona przyjaciółka młodych, o swem marze-

## 150 lat temu narodził się twórca kolei.



Tak jest! Dnia 8 czerwca 1781 przyszedł na świat w Wylam (Anglja) Jerzy Stephenson. On to skonstruował maszynę pociagową z kotłami parowymi, która otrzymała nazwę „Rocket”. Mając taki aparat motorowy, zbudował następnie w r. 1825 pierwszą linię kolejową między Stockton i Darlington. Po niej poszły dalsze koleje — i dziś świat cały jest ich siecią pokryty.

Jak ta pierwsza maszyna wyglądała — widzimy na rycinie. Ówczesny „tender” wiezie beczkę z oliwą, aby paliwa nie zabrakło. A trudno mieć pojęcie co to była za sensacja, gdy pierwszy pociąg ruszył ze Stocktonu! Model tej maszyny utrzymał się do dziś dnia w londyńskim muzeum kolejowem.

Marek Romański.

15

### POD ZNAKIEM SZATANA!

Część druga.

## Człowiek z „Titanica”

(Ciąg dalszy.)

— Dlaczego? Zasłania się pani jakimś fantastycznymi, nadzwyczajnymi objawami... Opowiada mi pani, że ktoś skradł silną wolę pani i zabrał jej swobodę czynów i myśli. Niech mi pani wybaczy, ale to nie są argumenty dla chłodnych umysłów urzędników policji... Dlaczego pani osłania tego człowieka?

— Bo tak jak poprzednio, ma w swoich rękach życie Solskiego. Jeżeli życie Solskiego było zagrożone, gdy znajdował się na wolności, o ileż bardziej jest zagrożone teraz, gdy Solski znajduje się w jego rękach.

Podniesiona ręka Durskiego z wolna opadła na biurko. Tak jest! Irma Zaleska miała bezwzględnie rację. Solski był we władzy owego nieznanego, a była to władza straszliwa. Solski był zakładnikiem.

Durski wstał od biurka i kilkakrotnie przeszedł się po gabinecie. Stał przy oknie i obserwował przez chwilę duże płatki pierwszego śniegu, który topniał natychmiast na jezdni i chodnikach. Następnie zwrócił się do Irmy Zaleskiej:

— Zdaje mi się, że powiedzieliśmy już sobie wszystko.

— I ja tak sądzę.

— Zatem, czy pani jest z nami, czy przeciwko nam?

— Powiedziałam, już panu, że kocham Solskiego. To chyba wystarczy dla wyjaśnienia, po czyjej jestem stronie. Niestety, nie mogę działać razem z policją i muszę mego wroga...

Urwała nagle i powstawszy, zaczęła się zbierać do odejścia.

— Gdyby pani potrzebowała kiedy mojej pomocy...

Sekretarz szefa policji nie zbyt ściśle wypełnił rozkaz niewpuszczania nikogo. Rozległo się dwukrotne pukanie i ukazała się w drzwiach sylwetka dr. Limota. Twarz jego okalał miły, właściwy mu uśmiech.

Durski opanował gest niezadowolenia i przywitał uprzejmie lekarza.

Irma Zaleska wymieniła uścisk dłoni z szefem policji i doktorem i tłumacząc się, że nie chce przeszkadzać już dłużej, opuściła gabinet.

Durski spojrzał przelotnie na lekarza.

— Czy pan zna pannę Zaleską, doktorze?

Dr. Limot zdawał się być zdziwiony tem pytaniem.

— Owszem, znam. Ojciec Irmy Zaleskiej by moim dobrym znajomym. Możliwy powiedział — przyjacielem. Widuję ją teraz, od czasu do czasu i nawet daję jej czasem pracę.

— Ta dziewczyna jest niespełna zmysłów.

— Nie zauważyłem! Z czego pan to wnosi, panie naczelniku?

— Opowiadała mi tutaj, jakoby ktoś uzyskał władzę nad nią, nad jej myślami i czynami. Jak się to panu podoba, doktorze?

Dr. Limot uniósł w górę ramiona.

— To nie jest takie głupie i nieprawdopodobne. Silny wpływ hipnotyczny na odległość? To się już zdarzało!

Raz jeszcze ruszył ramionami i zmienił temat rozmowy.

### Rozdział VI.

Zastępca naczelnego lekarza „Domu Zdrowia”, w którym przebywał i skąd został uprowadzony Caprivi, był człowiekiem żyjącym zupełnie samotnie, a co więcej człowiekiem, jakby umyślnie unikającym ludzi. Zaledwie kilka razy do roku wyjeżdżał do Warszawy z podmiejskiej miejscowości, gdzie znajdował się „Dom Zdrowia”, a i wówczas bawił w stolicy tyle tylko czasu, ile czasu wymagało odnowienie prenumeraty pism naukowych, z dziedziny psychiatrii i zakupienie nowych dzieł i broszur znakomitości europejskich, pracujących w tej samej dziedzinie.

Dr. Świrski czuł się źle wśród zgiełku i w zawrotnym tempie życia stolicy. To też, jak mógł najszybciej uciekać z Warszawy z powrotem na teren „Domu Zdrowia”, gdzie panował spokój, cisza i gdzie, w rozległych parkach zakładu, stary lekarz czuł się doskonale.

Dr. Świrski nie miał żadnej bliższej rodziny, a tryb życia, jaki prowadził, musiał, siłą faktu — sprawić, iż bardzo szybko uległy zerwaniu i zapomnieniu stosunki między nim a szczyłą liczbą kolegów i przyjaciół jego młodości i jego lat uniwersyteckich. A jednak dr. Świrskiemu było dobrze z tem sam na sam z samym sobą i nie pragnął nigdy, by w życiu jego nastąpiła zmiana.

Z biegiem lat wytworzyła się wokół niego zupełna pustka i nawet wśród poczty, przywożonej do zakładu dla umysłowo chorych, nie było od lat listu do dr. Świrskiego. Jedyną pocztą, jaką otrzymywał stary lekarz, były gazety i czasopisma, krajowe i zagraniczne.

To też nie było w tem nic dziwnego, że gdy pewnego dnia wśród listów przywiezionych dla personelu zakładowego znalazła się koperta, adresowana do dr. Świrskiego i to koperta z zagranicznym znaczkiem pocztowym, opatrzoną licznymi pieczęciami, które świadczyły, iż list przeszedł długą drogę i przebył ocean, dr. Świrski przyjął list z nieufnością i odniósł się do niego tak, jak odnosi się czasem do nie milego, lub niepożądanego gościa.

Miał typowo starokawalerskie nawyczki i niczego nie obawiał się bardziej, jak tego, by jakieś niezwykle zdarzenie nie wyrwało go ze spokojnego, jak w zegarku, regularnie ułożonego trybu życia.

Kto wie, może ów list przynosił jakąś niemiłą wieść, która mogła brutalnie zburzyć ów stan spokojnego, choć pracowitego bytowania, jaki zdołał sobie stworzyć i którego strzegł zazdrośnie?

Dr. Świrski wziął list i gazety, które nadeszły tą samą pocztą i podreptał z tem wszystkim do siebie.

Gdy znalazł się sam w swem mieszkaniu, dr. Świrski ujął list w rękę i obejrzał go dokładnie.

List pochodził ze Stanów Zjednoczonych i nosił pieczęć urzędu pocztowego w Saint Louis. Na odwrotnej stronie nie było nazwy nadawcy. List nie był adresowany wprost do „Domu Zdrowia”, widocznie nadawca listu nie wiedział dobrze, co dr. Świrski robi. Musiał to być zatem ktoś, kto dr. Świrskiego znał dawno, bardzo dawno, ponieważ od chwili, gdy dr. Świrski zaczął pracować jako lekarz „Domu Zdrowia”, minęło już więcej jak piętnaście lat.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



niu, że za 10 lat ma być wszelka polska młodzież żeńska na służbie u Chrystusa.

**Ks. dyr. Lewandowicz mówi o roli młodych organizacji żeńskich w akcji katolickiej,** poczem przemawiała panna Barbara Godycka - Ćwirko o zadaniach życiowych młodej dziewczyny.

Po południu odbyła się uroczysta akademja ku czci Najświętszej Marji Fanny, Patronki S. M. P. — a wieczornica, zorganizowana przez Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet zakończyła zjazd.

Dał on młodym przeświadczenie, że świat cały patrzy w swej dzisiejszej udręce z tęsknotą na przyszłe pokolenie kobiet i że pokolenie to urzeczywistnić ma wielkie cele. Przygotować się do tego okresu — oto obecne zadanie młodej dziewczyny.

## Z KRAJU.

**BORYSLAW. Z powodu złego stopnia napila się jodyny.** 12-letnia Lea Silberberg, uczennica VI-ej klasy szkoły powszechnej w Boryslawiu w obawie przed złą notą w geografii usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny. Po przepłukaniu żołądka, młodą desperatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala powiatowego w Drohobyczu.

### Nowy model karabinu małokalibrowego.

**Warszawa.** Państwowa Fabryka Karabinów wyprodukowała nowy model karabinu małokalibrowego kalibru 22 m. m., jedno strzałowego z bezpiecznikiem. Cena karabinu wynosi 130 zł. W karabinki te, tańsze od karabinków zagranicznych tego typu, a jednocześnie nie ustępujące im pod względem solidarności i precyzji, będą w najbliższym czasie wyposażone oddziały przysposobienia wojskowego. Pożądane byłoby, ażeby osoby uprawiające sport strzelecki, zaopatrywały się wyłącznie w karabinki małokalibrowe wyrobu krajowego.

### Sześciu herojów przed sądem

**Lwów. (PAT)** Przed tutejszym trybunałem rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko 6 członkom U. O. W. (Ukraińska Organizacja Wojskowa). Akt oskarżenia zarzuca obwinionym **zbrodnię zdrady głównej**, a ponadto w stosunku do 2 oskarżonych **podpalenie** w dniu 21 września 1930 r. w Zbarażu zagrody Eugenjusza Oborskiego.

### Bankructwo m. Zgierza.

Miasto Zgierz znalazło się w sytuacji finansowej bez wyjścia. Długi miasta wynoszą 4 miliony 790 tys. zł. Amortyzacja i spłata procentów pochłaniają wszelkie dochody miasta.

Winę ponoszą oczywiście eksperymentatorzy — uszczęśliwicze miasta, którzy pieniędzmi publicznymi zbyt lekomyślnie szafowali i oni to winni znaleźć się za kratkami sądowymi.

### Aresztowanie opryszków.

**Bielsko.** Ujęto tu sprawców napadu rabunkowego na zagrodę Józefa Ogrodzkiego w Górkach Wielkich, pow. Cieszyńskiego. Napadu dokonali w dniu 17 stycznia rb. Lorek Jan i Sikora Karol, obaj z Bielska, mordując wówczas 70-letniego Ogrodzkiego. Aresztowani przyznali się do winy.

## Kursy żeglarskie.

**Warszawa.** Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zaprowadza w bieżącym sezonie letnim w Gdyni t. zw. „Ośrodek Przysposobienia Morskiego”, przyniesiony tu z Jastarni. Organizacją Ośrodka zajmie się Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Toruniu przy współudziale Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Głównym instruktorem oraz kierownikiem wyszkolenia żeglarskiego w Ośrodku będzie znany żeglarz gen. Marjusz Zaruski.

W czasie od 2 lipca do 29 sierpnia rb. będą zorganizowane w Ośrodku 2 kolejne 4-tygodniowe kursy żeglarskie dla 45 harcerzy wodnych oraz dla 45 żegla-

# II. walny Zjazd Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

W ub. piątek rozpoczął się w Warszawie dwudniowy II-gi walny Zjazd delegatów zawodowego Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce w sali pracowników Kupieckich przy ul. Siennej przy bardzo licznych udziałach delegatów z całej Rzeczypospolitej. Z Bydgoszczy przybyli pp.: Banach, Kwitniewski, Bartnicki, oraz dr. Nehrebecki, jako członek zarządu głównego, z Poznania byli pp.: Wilanowski, Nowicki Zakowski, Korgowd, z Grudziądza p. Nazarewicz, z Inowrocławia p. Majewski, p. Strachmanowski, ze Świecia dyr. Dąbrowski, z Torunia p. Kołodziejewski, z Wrześni p. Wasielewski, z Chełma p. Pazdro, z Wejherowa p. Lippert, z Chełmży p. Łęjewski i p. Gruszacki, z Brodnicy p. Wiczorkowski.

W okresie akcji scaleniowej całego ruchu zawodowego, narzucanej niejednokrotnie przez obóz dziś w Polsce rządzący — wszystkie doroczne Zjazdy mają duże znaczenie. Obecny Zjazd Zw. pracowników Ubezpieczeń Społecznych ma tem większe znaczenie, gdyż związek ten do dzisiejszego dnia jest dziki, to znaczy nie należy do żadnej centrali.

Chwila obecna jest nader ważna dla pracowników ubezpieczeń społecznych, ze względu na

to, że rząd w roku bież. na jesieni ma przystąpić do zrealizowania swych zamierzeń ustawodawczych. Poza pragmatyką służbową pracowników państwowych pod obrady Sejmu mają wejść projekty ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie oraz projekt ustawy o związkach zawodowych.

Walny Zjazd powitał prezes zarządu głównego p. Galiński witając przedstawicieli władz i delegatów. Tak liczny udział delegatów potwierdza fakt, iż Związek rozwija się ponad wszelkie oczekiwania. Koniecznością życia jest organizowanie się świata pracy. Hasłem naszym jest dobro państwa, które to dobro jest dobrem naszym. Najważniejszym zadaniem Zjazdu będzie przeprowadzenie konsolidacji, zjednoczenia organizacji Pracowników Ubezpieczeń Społecznych.

Przemówienia powitalne wygłosili pp.: dyr. Gł. Urzędu Ubezpieczeń Dagnau, imieniem ministra Pracy i Opieki Sp. naczelnik Gnoiński i inni.

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej p. Mościckiego i do marsz. Piłsudskiego.

Niemile zaskoczyła delegatów propozycja ze

strony prezesa Galińskiego, który zaproponował wysłanie depeszy do p. Sławka, jako prezesa klubu Be-Be. Teror i troska o kawałek chleba zrobiły jednak swoje.

Referat o roli związków zawodowych wygłosił p. Tomczyk, któremu podziękowano oklaskami.

Po zakończeniu oficjalnej części Zjazdu przewodnictwo obrad objął p. Charten z Krakowa. Do prezydium powołani zostali pp.: Słupecki, Grochocki, Larysz, Madejewski, Wójcik, Trzyluchowski, Rudecki, Zakowski. Już na wstępie ujawniły się pewne trudności zapowiadające długotrwałe i namiętne dyskusje nie o programy, ale... o słowa. I tak up. uzgadniano sam porządek obrad około godziny czasu.

Sprawozdanie zarządu głównego złożyła p. Różalowska. W roku sprawozdawczym zgłosili swoje przystąpienie do Związku pracownicy Funduszu Bezrobocia Rzeczplitej. Z racji rezygnacji prezesa Wiśniewskiego kierownictwo Związku objął I-szy wiceprezes p. Galiński. W ciągu roku ub. przybyło 46 oddziałów, obecnie razem jest 77 oddziałów, poza tem 16 oddziałów jest w fazie organizacyjnej. W r. 1930 członków było 2.007, obecnie związek posiada powyżej 5.100 członków. Komitet opracował projekt pragmatyki służbowej, komisji dyscyplinarnej, weryfikacyjnej itd. Główny Urząd Ubezpieczeń zapytany — czy przewiduje się zniżkę płac o 15% odpowiedział, iż Urząd żadnej akcji w tym kierunku nie podejmie, jak również w sprawie 13 pensji otrzymano pomyślną odpowiedź.

Charakterystykę ogólną pracy zarządu związku przedstawił p. Warczuk. Czynniki rządowe wywierały specjalny nacisk na kierunek działalności związku. Doszło do tego, że nawet usuwano z posad niewygodnych sobie ludzi. Zarząd do ostatniej chwili opierał się przeciwko usiłowaniu wprowadzania polityki do związku.

Szeregi związku w ub. roku zasilili znakomicie Poznańskie i Pomorskie, element urzędniczy najbardziej uświadomiony i karny. Ankieta przeprowadzona wykazała, iż wśród pracowników ubezpieczeń społecznych (specjalnie Kas Chorych) ilościowo przewyższają kobiety (!) Najniższe płace stosowane są wśród pracowników na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Sprawozdanie p. Warczuka przyjęło hucznie oklaskami. Należy zaznaczyć, iż p. W. został zwolniony z posady za to, że... przeciwstawił się wprowadzaniu polityki do Związku (dawniej zwalniali nie swoich ludzi socjaliści, dziś robi to „bezparyjne“ Be-Be).

W zakończeniu obrad pierwszego dnia Zjazdu powołano cały szereg komisji, które w sobotę rozpoczną swoje prace.

H. Sambor.

### Bójka na wsi.

**Brześć n/B. (PAT)** We wsi Sycze powiatu brzeskiego między dwoma gospodarzami powstała sprzeczka. Do walki wniósł się niejaki Daruch Wasyl, który uderzył jednego z walczących Piotrowskiego siekierą w okolicę kręgosłupa, kładąc go trupem na miejscu. Piotrowski w chwili upadku wystrzelił do Darucha z rewolwera. Kula utkwiała Daruchowi w okolicy gardła. Stan Darucha jest bardzo ciężki.

## Zawiedziony w miłości zamordował w okrutny sposób swą niedoszłą narzeczoną.

**Łódź.** W Łodzi rozegrał się w niezwykle okolicznościach dramat miłosny.

Do mieszkania niejakiej Eli Zysman przyszedł jej znajomy Rafał Preiss, który starał się o rękę Zysmanówny, jednak nie uzyskał jej zgody. Preiss zawiedziony w swoich nadziejach groził niejednokrotnie zemstą. Przed kilku dniami wtargnął do mieszkania Zysmanówny, w pewnej chwili zamknął wszystkie drzwi, benzyną oblał pościel i podpalił miesz-

kanie. Gdy Zysmanówna zbliżyła się do okna, chcąc je otworzyć i wołać o pomoc, mściwy konkurent wyciągnął z kieszeni nóż i wbił swą niedoszłą narzeczoną w oko. Następnie otworzył okno i usiłował wyskoczyć, chcąc w ten sposób popełnić samobójstwo.

Sąsiedzi, którzy zdolali wtargnąć do mieszkania, zamiar ten jednak uniemożliwili. Pożar mieszkania ugaszono. Preissa aresztowano.

## Kto ma prawo nosić mundur przysp. wojskowego?

**Warszawa.** Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zamierza wydać w najbliższym czasie rozporządzenie, regulujące prawo noszenia mundurów przysposobienia wojskowego w/g. wzoru, ustalonego przez Urząd. W ostatnich czasach bowiem obok stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, uprawnionych do noszenia mundurów typu urzędowego — szereg innych stowarzyszeń, nie posiadających tego prawa,

wprowadziło u siebie mundury, albo podobne, albo zbliżone do mundurów urzędowych p. w., dodając przytem różne dodatkowe odznaki i uzupełnienia, wprowadzające wielkie różniczkowanie w wyglądzie zewnętrznym członków stowarzyszeń p. w. Jednym z takich szczegółów jest nieprawne noszenie przez członków stowarzyszeń p. w. pałósów oficerskich, noszenie których przysługuje wyłącznie oficerom w stanie czynnym, spoczynku oraz w rezerwie.

## Ryś zabił Kostka.

We wsi Biała — Towarzystwo (pow. częstochowski) zginął tragicznie niejaki **Konstanty Mizera** — znany popularnie pod pseudonimem: **Kostek** — awanturnik i przemytnik.

Był on kochankiem córki zamożnego gospodarza Kaz. Rysia, którą zamierzał poślubić, wszelako od przysłego teścia domagał się znacznego posagu. Ryś odmówił, a narzeczona, widząc, że Kostek na posag poluje, zawiadomiła policję o ostatniej wyprawie przemytniczej chciwego narzeczonego, za co ten **pobił Ry-**

siówkę bardzo boleśnie. Stary Ryś odpowiedział na to wystrzałem z rewolwera; **Kostek Mizera** padł trupem, na którym jeszcze znęcali się synowie Rysia, rąbając ciało przemytnika na kawałki.

## Zawsze wierni.

### Akcja katolicka archidiecezji warszawskiej do Ojca św.

(KAP). Z racji ostatnich wydarzeń we Włoszech Akcja katolicka archidiecezji warszawskiej wysłała następujący adres do Ojca św. na ręce kardynała Pacelli:

„Ojcie Świąty! W godzinie bólu, który dziś przenika ojcowskie serce Waszej Świątobliwości, Stowarzyszenia Mężów katolickich, Kobiet katolickich, katolickiej Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Zjednoczone w Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej, odczuwają najwyższą potrzebę złożenia u stóp Waszej Świątobliwości wyrazów hołdu i synowskiego, niczem niewymuszonego przywiązania, pragnąc w ten sposób zadość uczynić za **niegodziwe napaści** na Najdostojniejszą Osobę i Najwyższy autorytet Waszej Świątobliwości oraz w duchu **chrześcijańskiej solidarności** wyrażają życzenia lepszej przyszłości dla braci, zorganizowanych w Akcji Katolickiej Włoskiej, tak zasłużonej i tak, zawsze wiernej wskazówkom Stoli-

cy Apostolskiej. Jednocześnie na podtrzymanie w ciężkich chwilach i jako zadatek Bożej pomocy prosimy najpokorniej o błogostawieństwo apostołskie.

Warszawa, dnia 3 czerwca 1931 r.“

### Demonstracja bezrobotnych przed urzędem wojewódzkim we Wilnie.

**Wilno.** Znaczna grupa bezrobotnych urządziła demonstrację przed urzędem wojewódzkim. Bezrobotni usiedli na środku jezdnii i oświadczyli, że nie ruszą się z miejsca o ile nie będą mieli możliwości przedłożenia swoich próśb panu wojewodzie. P. Wojewoda przyjął delegację, którą zapewnili, że podjął wszelkie kroki, ażeby udzielić bezrobotnym pracę. Wieczorem w pałacu odbyła się konferencja czynników miarodajnych, poświęcona aktualnej sprawie bezrobocia.



# Niezwykłe dzieje króla brylantów.

W Londynie zmarł jeden z najbogatszych ludzi w Anglii, słynny król brylantów, Barnato Joel, bardziej znany pod popularną nazwą „Solly”.

Jeszcze przed kilku laty majątek Solly Joela był oceniany

**na 25 milionów funtów szterlingów,**

ale od tego czasu ceny brylantów na rynkach światowych obniżyły się znacznie i w dniu swej śmierci „Solly” reprezentował **15 milionów funtów szterlingów.**

Przed 66-ciu laty „Solly” Joel urodził się w najbiedniejszej dzielnicy Londynu w przytułku dla biednych położnic. Ojciec jego był ulicznym akrobatą. Kiedy „Solly” miał 6 lat, stryj jego postanowił emigrować do południowej Afryki, gdzie wówczas szalała „gorączka dżamentowa”. Poszukiwacz brylantów postanowił zebrać największą ilość rąk roboczych i wybór jego padł na „Solly”, który był niezmiernie

**sprytnym chłopcem.**

Ubogiemu uchodzący uśmiechało się szczęście, od razu natrafił na teren obfitujący w bezcenne kamyczki.

Rzecz szczególna, że niemałą rolę w zubożeniu się stryja odegrał „Solly”. Małec, kierowany jakimś niewytłumaczalnym instynktem, umiał wynajdywać najobfitsze pola brylantowe.

Sława o „talentach Solly” doszła do słynnego Cecila Rodesa, który był

**niekoronowanym królem**

południowej Afryki. Rodes zapragnął poznać „Solly”. Chłopiec zrobił jaknajlepsze wrażenie i Rodes zaopiekował się nim. Mając lat 20, „Solly” postanawia jednak rozpocząć życie „na własny rachunek”.

Rozpoczynają się lata niezliczonych przygód, podróży, zdobywanych i traconych majątków, — „Solly” staje się jakąś legendarną postacią, o której

**krążą legendy**

w całej Afryce Południowej.

Po śmierci Barney - Barnato, „Solly” dziedziczy olbrzymi jego majątek, staje się panem najrozleglejszych na świecie pól dżamentowych i stwarza „pierwszy transwaalski trust brylantowy” — jest właściwie jedynym monopolistą światowego rynku brylantów.

Ów dar tajemniczy odnajdywania ukrytych pod ziemią złoża brylantowych nie opuszcza go. Niekiedy jedno spojrzenie „Solly” na wydobyty piasek, decydowało o niezmiernych bogactwach,

**lub ruinie przedsięwzięcia.**

Do Londynu, skąd „Solly” wyjechał w łachmanach, powraca jako wielki magnat, ustanawiający światowe ceny na brylanty, decydujący niejednokrotnie o bardzo ważkich posunięciach politycznych rządu brytyjskiego w Afryce — ale

jednocześnie jako człowiek najbardziej rozczarowany do szczęścia, jakie może dać majątek.

Dwukrotne małżeństwo nie przyniosło mu radości w życiu. Jego dwaj synowie i dwie córki niejednokrotnie dawały powód londyńskiej kronice „skandalów światowych”.

Stary „Solly” po życiu pełnym nie-

zwykłych przygód, po nagromadzeniu olbrzymiego majątku, pędził żywot samotnika w swej willi pod Londynem, którą zamienił na prawdziwe muzeum południowo - afrykańskie.

Nielicznym, odwiedzającym go gościom, pokazywał łopatę i sito, któremi rozpoczął swą fantastyczną karierę na „polach brylantowych”.

## Chequers jest tylko grzecznością.

**Londyn. (PAT)** Opinja angielska wyraźnie inspirowana (nakłaniana) jest dziś w kierunku bagatelizowania znaczenia wizyty kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa jako wydarzenia politycznego.

Rząd angielski czyni obecnie usiłowania, ażeby podkreślić wyłącznie grzecznościowy charakter tej wizyty i usunąć wszystko, co mogłoby dać podstawę do odmiennego wniosowania.

Te usiłowania rządu angielskiego, który ze względu na Francję nie chce najwidoczniej dać gościom niemieckim pola do propagandy i wyzyskania rozmów w Chequers, znajdują swój wyraz w dziesięciu artykułach prasowych. „Times” przypomina, że wizyta nie była zupełnie pomyślana, jako czysty business (interes), lecz stanowi gest kurtuazyjny (grzecznościowy) ze strony Hendersona.

## Rada miejska widownią skandalicznych awantur komunistycznych.

**Bytom.** Rada miejska w Bytomiu była ponownie widownią skandalicznych awantur, wywołanych przez komunistów, którzy po 6-tygodniowym wykluczeniu z posiedzeń za burdy uzyskali znów prawo brania udziału w obradach. W związku z tem przewodniczący rady Zawadzki zwrócił się do frakcji komunistycznej z apelem, by złożyła oświadczenie, iż w pracach rady miejskiej kierować się będzie nie dyrektywami centrali komunistycznej a rzeczywistymi potrzebami mieszkańców. Kiedy w odpowiedzi radny komunistyczny Grzymała wygłosił rewolucyjne przemówienie, odebrano mu głos a z powodu awanturowania się reszty radnych komunistycznych przerwano posiedzenie na 5 dni wykluczając zarazem komunistów. Wobec tego zarządzenia komuniści rzucili na salę kilka bomb cuchnących i przy dźwiękach kocięcej muzyki wyszli z sali, by po kilku minutach zjawić się z powrotem. Wśród potężnej wrzawy przybył na salę oddział policji, który komunistów usunął siłą. W czasie usuwania ich z sali rzucili ponownie kilka

bomb wskutek czego posiedzenie musiało przenieść na mniejszą salę posiedzeń magistratu.

## Policjant zastrzelony przez bandytów.

**Konin.** W nocy na szosie pod Koninem rowerowy patrol policyjny został ostrzelany przez bandytów,

którzy otworzyli ogień z rewolwerów. Jeden z policjantów post. Michał Widel-ski

**został zabity.**

Drugi policjant post. Jan Kotan odpowiedział strzałami i zmusił złoczyńców do ucieczki.

Policja zarządziła pościg i jest już na tropie morderców.

## Drugi zjazd matematyków w Wilnie.

**Wilno.** Polskie towarzystwo matematyczne urządza w tym roku w końcu września drugi zjazd matematyków polskich w Wilnie.



## Zjazd lekarzy w Warszawie.

W Warszawie odbyły się obrady rocznego zjazdu Związku Lekarzy Państwa Polskiego. W obradach wzięło udział 180 delegatów z całej Polski. **Przewodniczył prof. Karwowski z Poznania,** w prezydium zasiadali pp. dr. Woynówna (Warszawa), dr. Piasecki (Włocławek), dr. Miłaszewski (Łuck) i docent dr. Zieliński (Kraków).

Zasadniczym tematem obrad było zagadnienie zespolenia zawodowego stanu lekarskiego.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz Związku, przyczem zarząd wybrano po uzgodnieniu listy bez większych zmian w dotychczasowym składzie. Prezesurę Związku objął dr. Antoni Turski.

## Burmistrz m. Słonima wypowiedział swym urzędnikom posady.

**Słonim.** Wobec tego, że urzędnicy magistratu słonimskiego nie zgodzili się na obniżenie im pborów służbowych o 15 proc. (w myśl uchwały Rady M. z dnia 30. 4. rb.) burmistrz m. Słonima wypowiedział wszystkim swym urzędnikom posady z dniem 11 września roku bież.

## Hindenburg — honorowym krzyżakiem.

**Berlin. (PAT)** Biuro Conti donosi, że prezydent Hindenburg wyraził zgodę na wzięcie udziału w 700-nej rocznicy przybycia zakonu krzyżackiego do Prus. Prezydent Hindenburg w dniu 14 bm. przybędzie do Malborka na uroczystości.

## Wyrodny ojciec zawiśnie na szubienicy.

**Lwów.** W procesie Michała Badzia, oskarżonego o otrucie swego 5-miesięcznego nieślubnego dziecka, zapadł przed tutejszym sądem przysięgłych wyrok, skazujący Badzia na śmierć przez powieszenie.

# Bunt komunistów w Indochinach.

**Paryż.** Kola polityczne francuskie są do głębi przyjęte rewelacyjnemi wywodami ministra kolonii Reynota, który na posiedzeniu komisji kolonialnej urzędowo potwierdził pogłoski o niezwy-

kle groźnym powstaniu komunistycznym w północnym Annamie.

Minister przedstawił zebrany dokładny plan komunistów, dążących do oderwania Indochin od Francji i zagna-

czył, że potrafił dotąd dać sobie radę z agitatorami sowieckimi, że jednakże komuniści wywierają tam terrorem olbrzymi wpływ na ludność i dotychczas ruchu tego nie można poskromić.

Nadomiar prasa komunizująca rozsiewa kłamliwe wiadomości o rzekomych okrucieństwach francuskich, stosowanych przy pacyfikacji w Indochinach.

Dla uspokojenia Indochin przedsięwziął minister szereg reform gospodarczych, fiskalnych i politycznych, a z drugiej strony upoważnił gubernatora Pasquiera, odjeżdżającego właśnie do Indochin, do najostrzejszego stłumienia rozruchów i do nieprzebiegania w środkach. Liczba 32 000 milicjantów tubylczych jest zbyt słaba, ażeby utrzymać porządek. Garnizony wojskowe są również nieliczne. W najbliższym czasie należy się liczyć z akcją lotników francuskich w Indochinach, gdyż tylko nowoczesnymi środkami można będzie usunąć powstanie.

## Jeden motocyklista się zabił a drugi dostał pomieszania zmysłów.

**Katowice.** Na szosie między Dziedzicami a Czechowicami, zderzyły się dwa motocykle, prowadzone przez robotnika Mołę Józefa i urzędnika pocztowego Danela. Wskutek zderzenia oba motory zostały zupełnie strzaskane a Moła poniósł śmierć na miejscu. Drugi kierowca Daniel pod wpływem przerażenia dostał pomieszania zmysłów.

## Z pielgrzymką robotniczą do Rzymu.

(Listy z podróży specjalnie dla „Dziennika Bydgoskiego“).

**Rzym, w maju.**

Drugi dzień pobytu naszego w Rzymie był poświęcony na zwiedzanie Watykanu, a szczególnie muzeum i biblioteki.

Przeszliśmy przez niezliczone sale, pokoje i korytarze Watykanu, oglądaliśmy pamiątki milionowej wartości. Arcydziela, które za czasów Faraonów zdobyły świątynie i pałace w Egipcie. Zbiory te świadczą o kulturze z przed 3—4000 lat. Mumie, leżące pod szkłem, liczą około 3000 lat i są dobrze zachowane.

Na czas obchodu „Rerum novarum” szczególnie wystawiono te rzeczy, które mają styczność z Rzymem i pontyfikatem Leona XIII. Wspaniałe podarunki od cesarzy i królów. Pomiędzy niemi oglądaliśmy wspaniały obraz Matejki, przedstawiający zwycięstwo króla Sobieskiego pod Wiedniem. Schlebia to nam, że liczne rzeźby cudzoziemców stoją przed tem wielkim dziełem i podziwiają je.

Na końcu zwiedziliśmy **Kaplicę Sykstyńską.** W kaplicy tej odprawia Ojciec św. Msze święte i również tu udziela Komunii św. W ołtarzu jest obraz przedstawiający „Sąd Ostateczny”, malowany przez Michała

Aniola. Opowiadają o tym artyście, z czasu jak malował ten obraz, że miał spór z pralatem o cenę za pracę, którą wykonywał. Pralat nie chciał tyle zapłacić. Michał Aniół rozgniewany, niewiele myśląc, namalował jego podobiznę pomiędzy grupą skąpców w piekle... Gdy to pralat zobaczył, zapłacił ile artysta żądał, ale prosił, aby go zato z piekła wyrzucili...

Po obejrzeniu zbiorów Watykanu pokazano nam **wozownię papieską,** w której stoją stare karety papieskie, z rozmaitych czasów. Również stoją tam trzy samochody obecnego Papieża dwa pomalowane na czarno-niebiesko, trzecie fioletowe, w którym niema siedzeń, tylko stoi fotel (tron).

Jak wiadomo, **Rzym jest zbudowany na 11 pagórkach.** Na jeden z nich najwyższy, udaliśmy się wprost z Watykanu. Ze wzgórza rozciąga się wspaniały widok na miasto. Na wzgórzu tem postawili swego czasu Włosi, masoni, **pomnik Garibaldiego,** to jest tego, który w r. 1870 zagrabił Państwo Kościelne, a papieży uczynił więźniami Watykanu.

Garibaldi był wodzem rewolucjonistów

i zarazem wolnomularzem. Pomnik sam jest pięknym dziełem sztuki. Garibaldi siedzi na koniu i groźnie spogląda na Watykan. Różne postacie zdołają cokolwiek pomnika. Jedną z tych postaci, żołnierza z karabinem gotowym do wystrzału, ma za cel górną kopułę bazyliki św. Piotra. Czy ją kiedy zestrzeli? Nie wierzymy.

Powróciwszy do naszej kwatery, zastaliśmy tam miłego gościa w osobie **księdza B. Filipiaka,** który przebywa w Rzymie na studjach. Ksiądz Filipiak był niedawno wikariuszem przy Farze bydgoskiej.

Miałem z ks. Filipiakiem sposobność obserwować ruch w Wiecznym Mieście i **zwycaje handlowe.** Ruch jest. Po składach pełno kupujących. Ceny w oknach wystawowych nie są wcale niższe jak u nas. Para trzewików męskich 65, 70 i 86 lirów, ubranie 200—300 lirów. (Lir 47 gr). Wciąż się słyszy, że Włosi to „naród złodziei”, i nas wciąż ostrzegano — przed złodziejami. Jednak trzeba być sprawiedliwym. U nas jest wprost nie do pomyślenia, aby kupiec nie znając kupującego, zostawił mu towar bez dozoru do przeglądu. Włosi natomiast po zapytaniu, czego się żąda, przedkładają towar i się nie kłopotą o kupującego. U nas by połowę rozkradziono. Ale ceny? Włoch zacięni 50 lirów, podają mu 8—10, a napewno sprzeda za... dwanaście.

Jan Cywiński.





# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



## Autobus z wycieczką szkolną wpadł do rowu.

Wyjechała ze Sremu autobusem do Poznania wycieczka radjoklubu gimnazjalnego, składająca się z 27 osób.

Za Gądkami autobus wpadł nagle do rowu, przewracając się kołami do góry. Kilka osób odniosło cięższe względnie lżejsze obrażenia. Poszkodowanym udzielili pomocy mieszkańcy okolicznych osiedli. Wypadków śmiertelnych nie było. Wkrótce nadjechał drugi autobus ze Sremu, który odwiózł wycieczkę do Poznania.

Jak wykazało śledztwo, przyczyną wypadku był defekt kierownicy.

## Dwa samobójstwa w Poznaniu

Popeniła na ul. Orzeszkowej zamach samobójczy, zażywając kwasu solnego, 19-letnia Gertruda Kmiecówna (Małckiego 32). Zawezwane pogotowie odstawiło desperatkę po udzieleniu jej pomocy do szpitala.

K. popeniła zamach samobójczy w obawie przed karą za samowolne oddalenie się na kilka dni z domu.

Usiłował popełnić w ubikacji toaletowej lokalu „Tivoli”, przy ul. Wrocławskiej samobójstwo przez przecięcie sobie brzytwą żył w rękach 57 pp. Hipolit Zasadzki.

Desperata odstawiono do szpitala. Przyczyny zamachu samobójczego nieznane.

## Ofiary kąpieli.

W Rozdrażewie (pow. krotoszyński) utonąła w stawie 7-letnia Halina Czajkówna. Dziewczynka oddaliła się z domu w towarzystwie rówieśników bez wiedzy rodziców. Podczas kąpieli w głębokiej sadzawce dziecko poczęło tonąć i w tej chwili właśnie nie było nikogo z dorosłych w pobliżu. Wystraszeni równieśnicy zbiegli nie zawiadamiając nikogo o zjściu. Zwłoki dziecka wydobyto w dwie godziny po wypadku.

W Podrzycu (pow. gostyński) utonął w stawie podczas kąpieli 18-letni Stanisław Krzyżyński i 20-letni Jan Łagoda z Podrzycy.

W jeziorze w Lubiatowie (pow. śremski) podczas kąpieli utonął 20-letni Leon Konieczny z Kunowa (pow. śremski).

## Naczelnik poczty w Brusach sprzeniewierca.

Naczelnik Urzędu Poczтового w Brusach p. Szmidt zawieszony został w urzędowaniu z powodu popełnienia sprzeniewierzeń. Wysokości sprzeniewierzonej sumy na razie nie ustalono. Ma ona sięgać około 500 zł.

Nie możemy pominąć faktu, że p. Szmidt jest gorliwym wyznawcą ideologii pomajowej.

Brał też żywy udział w organizowaniu wieców przedwyborczych listy nr. 1.

Sanacji można powinszować.

## Lampa naftowa spowodowała pożar.

Powstał pożar w domu mieszkalnym p. B. Wardynowej w Karsinie, w powiecie chojnickim. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny z wszelkim inwentarzem. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał od lampy naftowej, przy której brakowało ochraniacza ogniowego. Straty pokrywa ubezpieczenie.

## Porzuciła noworodka w życie

Nieznaną kobietą, lat niewiele więcej 19, porzuciła w życie przy Pisenicy niedaleko Starogardu noworodka płci męskiej, poczem odjechała jak stwierdzono w kierunku Chojnic. Do Pisenicy przybyła młodociana matka, jak stwierdzili kolejarze ze Starogardu. Porzuceniem jeszcze żyjącym dzieckiem zaopiekowała się gmina Pisenica.

Nieznaną kobietą miała oczy zapuchnięte — czerwone i zapłakane, ubrana była w płaszcz ciemno-granatowy krótki do kolan, czapkę miała jasną, trzewiki jasno-brązowe, postać jej była nieco pochylona, twarz blada.

## Zabójstwo w sprzeczce o 10 złotych.

Ze Skórcza, pow. Starogard donoszą:

Mieszkańcy małego miasteczka Skórcza przy Starogardzie byli świadkami zbrodni, której powodem była niska suma pieniężna w wysokości 10-ciu złotych.

Niejaki Sowiński Aleksander zadał śmiertelny cios nożem w pierś lokatorowi swemu Franciszkowi Krauzemu. Powodem zabójstwa była sprzeczka o 10 zł, z którymi zalegał Krauzę gospodarzowi tytułem komornego.

Zabójca został aresztowany i oddawiony do dyspozycji władz sądowych w Starogardzie. Śp. Krauzę był doradcą prawnym.

## Stosunki w Złotnikach Kujawskich.

### Urządowe sprostowanie Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, który niejedno — potwierdza.

W „Dzienniku Bydgoskim” nr. 81 z dnia 9-go kwietnia rb. ukazał się artykuł pod tytułem „Trzeźwy głos”. Z treści należy wnioskować, że podniesione tamże zarzuty skierowane są przeciwko gminie Złotniki Kujawskie w powiecie Inowrocławskim oraz przeciwko Wójtostwu, które w tejże gminie ma swą siedzibę.

Na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7. maja 1874 r. proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że ogrodzenie placu szkolnego w Złotnikach Kujawskich kosztowało 700 zł i że nie było na to wcale rachunków. Nowego ogrodzenia wogóle nie wykonano, a jedynie przeprowadza się drobne naprawy plotów, które istnieją już od szeregu lat.

2) Prawdą jest, że były sołtys gminy Złotniki Kujawskie przywłaszczył sobie bezprawnie kwotę 2,175 zł, lecz pieniądze te w międzyczasie zwrócił, a sprawa została skierowana do Prokuratury.

3) Nieprawdą jest, jakoby podobne wypadki obecnie również się działy. Przeprowadzona rewizja nadużyć żadnych nie wykazała.

4) Nieprawdą jest, aby sekretarz wójtowski w Złotnikach Kujawskich zarabiał 475 zł miesięcznie. Uposażenie jego wynosi miesięcznie netto 279 zł. Również mija się z prawdą, aby sekre-

tarz Wójtostwa ubocznie prowadził księgi Stanu Cywilnego i zarabiał z tego tytułu miesięcznie 150 zł. Urzędnikiem Stanu Cywilnego na obwód Złotniki Kujawskie jest p. Ludwik Harenda a jego drugim zastępcą wymieniony sekretarz wójtowski (Władysław Konieczka).

Z tytułu zastępstwa p. Konieczka wpisał od chwili objęcia tego urzędu w roku 1926 aż do dnia dzisiejszego dwa wypadki urodzenia za co wynagrodzenia żadnego nie otrzymał.

5) Pobór składek do Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego jest zajęciem pobocznym, za które wynagradza wymienione Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe. Podana w artykule kwota 120 złotych miesięcznie jest zupełnie bezpodstawną.

6) Nieprawdą jest, aby Wójt w Złotnikach Kujaw, otrzymywał pensję w kwocie 250 zł miesięcznie. Urząd Wójta jest urzędem honorowym, a jedynie tytułem zwrotu kosztów związanych z urzędowaniem otrzymuje miesięcznie 225 złotych.

7) Nieprawdą jest, aby siły pomocnicze w Wójtostwie Złotniki Kujawskie otrzymywały 150 zł w zł. 100 zł miesięcznie. Wynagrodzenie wynosi miesięcznie netto 110 zł w zł. 80 zł.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:  
(—) Kutzner.

## Pioruny i pożary.

Na polu między Mokrzycami a Zatomiem Nowym (pow. międzychodzki) porażona została śmiertelnie przez piorun 27-letnia Emma Steinrenner z Mokrzyc. Wszelki ratunek był bezskuteczny.

W majątku Muchocinie uderzył piorun w dom mieszkalny, pałac słomiany dach domu i stojący obok chlew.

Na dworcu towarowym w Lesznie spaliła się szopa blaszana, gdzie przechowywano narzędzia pracowników kolejowych, lampy, smary itp. Pożar powstał wskutek nieostrożności. Na szczęście nie zagrażał innym budynkom kolejowym.

Od iskier lokomotywy przejeżdżającego pociągu na kilkaset metrów przed stacją kolejową Porazym (pow. nowotomyski) zapalił się las na przestrzeni około pół kilometra. Pożar stłumiono w przeciągu godziny. Pastwą płomieni padło około pół hektara lasu, własność p. gen. Sosnkowskiego i około trzy hektary 20-letniego zadrzewienia własności p. Heinza Volbuscha. Straty 2 tys. zł.

## Koronowo.

Wycieczka. Z racji zakończenia „Tygodnia Dziecka” odbyła się wycieczka dzieci szkolnych i Stow. Matek Chrześcijańskich do lasu „Półko”. Przy dźwiękach dwóch orkiestr ruszono na miejsce, gdzie po należytem wypoczyniu odbyły się gry. Działka została obdarzona cukrami i podarkami, przyczem najpilniejsza uczennica otrzymała dyplom nauki. Ochozca zabawa na zielonej murawie przeciągnęła się do ciemnego wieczoru, kiedy dopiero ruszono z lampionami na dziedziniec szkolny, gdzie rektor p. Zuchowski wygłosił przemówienie.

Z ruchu ludności. W miesiącu maju zanotowano w urzędzie stanu cywilnego 8 wypadków urodzin w tem 6 płci męskiej i 2 żeńskiej i 7 wypadków śmierci. Ślubów zawarto 5.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za: ½ kg. masła 1,50—1,80 zł, mendel jaj 1,30—1,60 zł, kury 3—5 zł, gęsi od 6—8 zł, ziemniaki do 5 zł, za centnar żyta do 11 zł.

INOWROCLAW. Egzamin dojrzałości. W oddziale klasycznym państw. gimn. im. J. Kasprzowicza otrzymali świadectwo dojrzałości: Bargiel Kazimierz, Bolz Adam, Busza Hieronim, Chrzanowski Janusz, Daleszyński Marjan, Dietrich Bernard, Kopeć Zenon, Laskowski Edmund, Majchrzak Władysław, Majewski Teodor, Marciniak Brunon, Nowak Edmund, Nowak Leonard, Posady Mieczysław, Potocki, Zygmunt, Powalowski Ludomir, Radoszewski Alojzy, Rogalski Aleksander, Smoczkiewicz Stanisław, Szychalski Czesław, Szałwiński Kazimierz, Wikarski Leon. — W oddziale matematyczno-przyrodniczym państw. gimn. męskiego im. J. Kasprzowicza: Folta Feliks, Frommholz Józef, Głowacki Tadeusz, Libner Stanisław, Majchrzak Cyryl, Michalak Stefan, Mioduski Alfons, Mocek Olech, Niemczyk Paweł, Pałucki Bolesław, Twardosć Ferdynand.

W gimnazjum humanistycznym im. Marii Kopnickiej otrzymały świadectwa dojrzałości: Czelustówna Janina, Daleszyńska Teresa, Dym-

NAKŁO. Plenarne zebranie Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości, odbędzie się dnia 9 czerwca, o godz. 8 wiecz. w Strzelnicy. Obecność wszystkich członków jest konieczna, ponieważ będą sprawozdania, tak ze zjazdu w Poznaniu, jak i ze zjazdu Rady w Warszawie. Do nabycia są również numery, które będzie można nabyć u skarbnika.

## Wągrowiec.

Nagły zgon. Podczas zajęć biurowych w firmie „Beton” zmarł na udar serca współpracownik tejże firmy 39-letni Edward Diamand.

Jubileusz pracy zawodowej. Mistrz piekarski p. Stanisław Gołembowski w Wągrowcu obchodził jubileusz 25-lecia samodzielną pracę zawodową. Z tej okazji zarząd Cechu piekarskiego złożył jubilatowi życzenia. Delegat i członek Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy p. Stelmazyk z Wągrowca wręczył Jubilatowi dyplom.

Strzelanie o godność króla kurkowego. Zostało ukończone strzelanie o godność króla kurkowego. Królem na rok 31/32 został p. Gorzyński, rycerzami pp. Treichel i Gołembowski.

Wągrowiec jako miejsce wycieczkowe. Dyrekcja kolei państwowych w Poznaniu zarządziła ulgę do miejscowości wycieczkowych. W spisie tych miejscowości jest także Wągrowiec, Gniezno i Inowrocław. Bilety wydaje się w niedzielę i święta oraz w sobotę i dni poświęcone.

Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum żeńskiego podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzaminy wstępne do klas I—IV gimnazjalnych i do kl. B i C szkoły przygotowawczej rozpoczynają się dnia 22 czerwca o godz. 9 rano i odbywać się będą w dniach 22—24 czerwca systemem lekcyjnym, egzaminy wstępne do wszystkich innych klas rozpoczną się w czwartek, 25 czerwca o godz. 9 rano. Opłata za egzamin do kl. IV włącznie wynosi 5 zł, opłata za egzamin do klas wyższych 10 zł. Zgłoszenia o dopuszczeniu do egzaminu przyjmuje dyrekcja Miejskiego Gimnazjum żeńskiego w Wągrowcu do dnia 20 czerwca br. Przy zgłoszeniu należy przedstawić: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy.

## Chodzież.

Zebranie Tow. Robotników Katolickich w Buczynie odbyło się w niedzielę, 30 maja br. Jednym z ważniejszych punktów obrad było sprawozdanie p. Stefana Czerwińskiego z odbytej pielgrzymki do Rzymu z okazji 40-lecia encykliki „Rerum Novarum”. P. Czerwiński przywiózł dla każdego członka miłą pamiątkę w postaci medaliku z wizerunkiem Papieża i Cecylii św. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem, uchwalono urządzić w pierwszą niedzielę sierpnia zabawę letnią.

Przedstawienie amatorskie. Dzieci z gimnazjum i szkoły powszechnej odegrały na scenie Hotelu Kościuskiej piękną baśń sceniczną Marii Żuławskiej p. t. „Dziwy Lasu”. Dochód z przedstawienia przeznaczono na kolonje letnie dla dzieci.

Jarmark. We wtorek, 9 bm. odbędzie się jarmark na konie. Spół zwierząt racicowych jest zakazany.

## Poradnik dla rolników. Cholera drobiu i pomór kur.

Cholera drobiu jest chorobą zaraźliwą, wywołaną przez swoiste drobnoustroje, bardzo łatwo się przenosząca, która nawiedza drób domowy, mianowicie kury, indyki, gęsi i kaczki.

Drób zdrowy zaraża się najczęściej przez świeżo wprowadzony drób chory. Prócz tego choroba ta szerzy się może za pośrednictwem padłego na nią drobiu oraz wydaliny i oddatków (jaj, kału, krwi, wnętrzności, piór itd.) żywych lub dorzniętych chorych kur, gęsi, kaczek itd. Również zarazić się może zdrowy drób przez to, że się dostaje na drogi lub pastwiska, do potoków lub kałuż, których poprzednio używał chory drób.

Zaraza wśród drobiu w samym początku ujawnia się wypadkami nagłej śmierci. Gęsi, kury, kaczki itd. giną często nagle bez poprzednich objawów choroby. Badając dokładnie odmienne stado po zajściu pierwszych wypadków śmierci, można jednak zazwyczaj zauważyć, że niektóre zwierzęta są osłabione i smutne, zataczają się i przewracają, mają nastroszone pierze, zwieszają skrzydła, objawiają brak chęci do jedzenia, a natomiast wzmoczone pragnienie, wymiotują niekiedy szaro-żółte, słuzowate masy i cierpią na biegunkę z cuchnącymi odchodami. Odwany kał bywa początkowo papkowaty, barwy biało-żółtej, później słuzowaty, wodnisty i zielony. Grzebień i płatki podgardlane kur są niebieskawo-czerwono zabarwione. Oddech jest natężony, rzęzący. Zwierzęta wykręcają chwilami głowę i giną wśród kurczów lub objawów

śpiączki. Pomijając nagle przypadki padnięcia, wynosi czas trwania choroby w przeważnej części wypadków jeden do trzech dni może się jednak przeciągnąć także do ośmiu dni lub nawet dłużej. Większość wypadków kończy się śmiercią.

Pomór kur jest szybko przebiegającą chorobą zaraźliwą, która nawiedza przeważnie kury, a wyjątkowo także gęsi. Zaraza ta, swoim przebiegiem podobna jest do cholery drobiu, a sztuki nią dotknięte giną w przeważnej części wypadków w przeciągu dwóch do czterech dni.

Zarazek tej choroby, którego dotąd bliżej nie znamy, zawarty jest we krwi, tudzież w kale i śluzie nosowym chorych zwierząt i stosownie do tego szerzy się choroba za pośrednictwem wydaliny (kału, śluzu nosowego) zwierząt żywych, za pośrednictwem krwi i wnętrzności zwierząt bitych, jakoteż za pośrednictwem zwłok zwierząt chorych, które padły lub które dorznięto.

Zaraza objawia się posmutnieniem zwierząt, zmniejszeniem chęci do jedzenia, nastroszeniem pierza, sennoscą i oznakami porażenia. Ponadto można dostrzedz często zaczerwienienie i nabrzmienie spojówek, tudzież ciemno-czerwone aż do czarno-czerwonego zabarwienia grzebień i płatek podgardlanych u kur. Z otworu dzioba wydobywa się pod naciskiem szary lub czerwony ciągliwy śluz.

Śluz taki gromadzi się także w gardle. Biegunka, należąca do objawów cholery drobiu, objawia się przy pomorze kur rzadziej.



## Toruń.

Nocny dyżur ma od dnia 12 bm. apteka „Pod Orłem” Rynek Staromiejski.

### Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W pełnych próbach: „**DZIKUSKA**” (Najdroższa moja Pedz), przesłuchana komedia angielska Mannersa z p. Porębską w popisowej roli, dyr. Benda, pp. Kopczyńska, Nettówna, Cornobisem, Rozmarynowskim, Lenczewskim.

Najbliższą premierą operetkową będzie uroczysta i melodyjna „**KRYŚKA LEŚNICZANKA**” J. Jarno z pp. Leonowiczem, Zdzitowieckim, Czerniawską, L. Borowską, Józefowiczem, Ołędzkim, Tatkiewiczem, Jejdem, Zarembiną, pod batutą prof. Wilińskiego.

Dwie kobiety usiłowały popełnić samobójstwo. Robotnice sezonowe zatrudnione w majątku Gronowo, pow. toruński i to Tujkowska Janina lat 18 z Dobrzyjowicz i Depczewska Stanisława lat 20 z Kikoła pow. lipnowski, usiłowały popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Desperatki w stanie groźnym odwiezione do szpitala powiatowego w Chełmży. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

Ujęcie sprawców morderstwa w pow. świeckim. Ujęła policja czterech sprawców morderstwa dokonanego w styczniu br. na osobie śp. Müllera Gustawa. Są to: Tatkiewicz Franciszek lat 43, zamieszkały w majątku Pulko, pow. świecki, Tatkiewicz Wincenty lat 27, zamieszkały w Czeszczynie, pow. świecki. Aresztowani przynależą do morderstwa, osadzono ich w więzieniu.

Utworzenie Związku Optantów w Toruniu. Utworzony został w Toruniu Związek Optantów koło Toruń. Po obszernej dyskusji przyjęto odczytany statut oraz wybrano zarząd w składzie: Janowicz Paweł prezes, Antoni Wojdyła zast. prezesa, Domański Antoni sekretarz, Wojciech Figas zast. sekret., Bischof Józef skarbnik. Na ławników poproszono pp.: Antkowiaka Antoniego i Redyka Michała.

Zbiórka uliczna na cele L. O. P. P. w Toruniu. Z okazji Tygodnia lotniczego odbędzie się w Toruniu przez cały tydzień zbiórka uliczna na cele L. O. P. P.

## Grudziądz.

Nocny dyżur aptek. Do 13 bm. nocne dyżury pełnią apteki: „Pod Orłem”, ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem”, ul. Lipowa.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Grudziądz. Miesięczne zebranie Koła odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Gospoda Abstynentów” przy ul. Gen. Hallera 3.

Wycieczka statkiem do Świecia i Chełmna. Z okazji zlotu Sokolego dwóch okręgów w Świeciu, który odbędzie się w niedzielę, 21-go bm. zarządza Okręg Sokoli wycieczkę parostatkami do Świecia i Chełmna. Przejazd w obie strony tylko 3 zł. Bilet ten służy jako wstęp bezpłatny na zlot. Zgłoszenia, zamówienia na przejazd przyjmuje Przewodnictwo III Okręgu, (St. Kunz, Grudziądz, ul. Groblowa 5, telefon 294). Statek urządony jest z komfortem, będzie miał orkiestrę, radio i względnie tani bufet.

Zebranie miesięczne Związku b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Grupa Grudziądz, odbędzie się 9 bm. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Murawskiego przy ul. Józefa Wybickiego.

Zebranie miesięczne Koła Związku Podoficerów Rezerwy R. P. odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Murawskiego przy ul. Józefa Wybickiego. Poza tem apelujemy do wszystkich Podoficerów Rezerwy, którzy są jeszcze nie zrzeszeni, aby wstąpili do naszego szeregu. Sekretariat mieści się przy ulicy Koszarowej 2, II ptr. i jest czynny w każdą środę i sobotę od godz. 16—18.

### Walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu.

Dnia 11 bm. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się doroczne walne zebranie Z. O. K. Z. na sali p. Kelasa przy ul. Wybickiego.

Zarząd Z. O. K. Z. w Grudziądzu żywi nadzieję, że walne zebranie zgromadzi obywateli wszystkich warstw którym zadania polskości kresów zachodnich gorąco leżą na sercu.

Równocześnie zawiadamia się, że specjalne zaproszenia ze względu na koszty nie będą wysyłane z wyjątkiem zaproszeń dla urzędów.

## Grudziądzka wystawa maszyn i narzędzi rzemieślniczych.

Grudziądz, 7. 6. (PAT.) Dziś o godz. 12 nastąpiło otwarcie stałej **wystawy maszyn i narzędzi rzemieślniczych**, zorganizowanej przez Pomorską Izbę Rzemieślniczą. Aktu otwarcia dokonał p. wojewoda pomorski Lamot. W uroczystości tej wzięli udział kurator Pom. Okręgu Szkolnego dr. Pollak, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa, szkół zawodowych, przedstawiciele Izby Rzemieślniczej oraz liczne delegacje ce-

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 czerwca 1931 roku.

### KALENDARZYK.

Dziś: Medarda i Maksymiljana.  
Jutro: Pryma i Felicjana.  
Wschód słońca: godz. 3,38.  
Zachód słońca: godz. 20,20.

### DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 8 bm. do niedzieli dnia 14 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

- 1) Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6.
- 2) Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa 74.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Ryнку otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte”.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-iej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— **Biblioteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Biblioteka Miejska** (Stary Rynek im. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wymarsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie pożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18¼.

### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, poniedziałek 8 bm. „**Tak się zdobywa kobiety**”.

Jutro, we wtorek 9 bm. o godz. 8-iej po raz trzeci entuzjastycznie przyjęta na premierze, słoneczna, pogodna komedia znakomitego artysty dramatycznego Teatrów Szymanowskich, Marjusza Maszyńskiego p. t. „**Koniec i początek**”, w reżyserji dyrektora Stomy, który kreuje rolę „jubilate” szczęśliwego pojęcia, o czym w dniu tak uroczystego święta — zapomniał, a z czego tryumfuje „jubilatek” (p. Korecka), i dzięki temu „jubileuszowemu” nieporozumieniu, rozgrywa się świetna akcja przezbawnej komedji. Panie: Zelichowska, Podgórska,

panowie: Dobrowolski i Lochman dopełniają zespół koncertowej gry.

W środę 10 bm. 4-aktowa lekka komedia Verneya p. t. „**Tak się zdobywa kobiety**”.

„**Uśmiech Bydgoszczy**” w ogrodzie Patzera jeszcze tylko dwa dni grać będzie doskonałą rewję p. t. „**Królowa wiosna**” i tylko poto, by dać możność wszystkim zobaczyć to niezwykle piękne i efektowne widowisko! W środę wchodzi na afisz nowa trzecia z rzędu premiera o tajemniczym tytule „**Tili bom!**” Atrakcją tej nowości będą przede wszystkim jej aktualności satyryczne, przyciemni cały dotychczasowy zespół z p. Hanuszem, jako gościem, na czele — przygotowuje mnóstwo oryginalnych niespodzianek. Stwierdzić należy, że dzięki wyjątkowej pracy „Uśmiech”, stojący na wyżynie stołecznych teatrów rewjowych, wyrobił już sobie nielada opinię, czego dowodem liczne zaproszenia z różnych miast Rzeczypospolitej na gościnne występy. — Pracownicy teatru kończą nowe dekoracje, które wedle oceny znawców winny zaćmić nawet dotychczasowe. Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w przedsprzedaży u p. N. Gieryna (Plac Teatralny 1).

— **Kino Krystal na powodźnikach**. Dziś wieczorem o godz. 7 i 9 odbędzie się w kinie Krystal dwa przedstawienia na rzecz dotkniętych powodzią w Wileńskim. Dany będzie doskonały film dźwiękowy p. t. „**W małej kawiarce**” oraz nadprogram bardzo ciekawy i urozmaicony.

— **Jarmark na konie** odbędzie się we wtorek, dnia 9 czerwca 1931 r. o godz. 7-mej porządku na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy. Z powodu panowania pryszczycy spędzają racicowców, a więc była rogatego, owiec, kóz i świń wbroniony.

— **Ostre strzelanie**. Szkoła Podchorążych przeprowadzi dni 9. VI. br. na strzelnicy bojo-

wej w Jachcicach ostre strzelanie. Drogi, prowadzące w kierunku terenu zagrożonego, strzelone będą przez wartowników wojskowych.

### Pokłosie niedzielne.

Tak już się sprawy ludzkie układają, że przed każdą niedzielą i większym świętem trzeba pracowicie myśleć, co robić z dniem, poświęconym odpoczynkowi i wytchnieniu po całotygodniowej „harówce”. Naogół dobrze jest, jeżeli się już na jakąś stanowczą decyzję zdobył. Dobry plan — to już podobno pół bitwy wygranej. Robi się, co się zamierzyło, a jeżeli nawet i zamiar z powodu nagromadzonych akurat mówi się: pech) przeciwności się nie uda, ma się przynajmniej tę uciechę, że można było.. wielkich rzeczy dokonać. Natomiast smutna jest dola człowieka, który chwiejny i niezdeterminowany, nie może nic postanowić. Łazikuje, obija się z lokalu do lokalu, szuka, czego nie zgubił i marnuje dzień uświęcony, ku powszechnej radości przeznaczony.

Jeżeli chodzi o wczorajszą niedzielę, to ruch na ulicach i wogóle uczynił się z powodu rozpoczęcia Tygodnia Lotniczego. Był oczywiście „kwiatek” czy raczej „samolot”, tym razem naprawdę poparcia godny.

Z wielu zapowiedzianych wycieczek, które mimo niepewnej aury się odbyły, na wyróżnienie zasługuje wycieczka Ligi Morskiej i Kolonjalnej — parowcem w górę nowego i starego Kanału Bydgoskiego aż do Józefinki pod Nakłem. W wycieczce tej brało udział 120 osób. Urzędnicy państwowi i samorządowi urządzili wyprawę do Ostromecka.

W mieście ruch naogół normalny. Wzmocniły go uroczystości poświęcenia sztandaru.

Lokale zajęte, jak zawsze. Każdy ma swoją, prawie przysięgłą, publiczność.

## Niefortunny rowerzysta i zdenerwowany szofer.

Dnia 5 bm. szofer dorożki samochodowej chcąc skręcić swój samochód z ulicy Mostowej w ul. Grodzką, dał kilka razy znak ostrzegawczy. Nie zwracał widocznie na to uwagi jakiś rowerzysta, który jechał na rowerze lewą stroną ulicy Grodzkiej i na widok nadjeżdżającego samochodu począł tak balansować rowerem z jednej na drugą stronę Grodzkiej, że omal nie dostał się pod samochód. Szofer zdołał zatrzymać samochód w chwili, kiedy koła dotykały już niefortunnego rowerzysty; rowerzysta bowiem chcąc się ratować,

skierował gwałtownie tuż przed samochodem swój rower w bok i spadł na ziemię. Zdenerwowany tym wypadkiem szofer zatrzymał samochód z którego wyszedł i dał niefortunnemu rowerzyci kilka dotkliwych szturchańców, do czego zachęcała go zebrana publiczność, widząc nieprawidłową jazdę rowerzysty.

Po tej samowolnej rozprawie szofer siadł do auta i odjechał, a niefortunny rowerzysta poprowadził już pieszo swój rower.

# Uroczystości Bożego Ciała.

## Procesja w parafji św. Trójcy.

Wczorajsza uroczystość Bożego Ciała w parafji św. Trójcy, jak każdego roku, tak i teraz odbyła się wspaniale. Kościół oraz przyległe ulice zapełnione były wiernymi.

Towarzystwa kościelne i parafjalne wszystkich miejscowych parafji stawiły się w komplecie, ze sztandarami i obrazami świętymi. Towarzystwa Robotników Katolickich Młodzieży Katolickiej, Młodych Polek, oraz

Towarzystwa katolickie świeckie, były bardzo licznie reprezentowane.

Punktualnie o godz. 11 przy biciu dzwonów i pień pobożnych, z towarzyszeniem orkiestry 16 p. ul., wyszła z kościoła wspaniała procesja, celebrowana przez ks. dziekana Rydleweskiego w asyście ks. prof. Handtkiego i ks. Wojciechowskiego, z udziałem licznych duchowieństwa miejscowego.

Pochyliły się głowy tysięcznych rzesz przed Przenajświętszym Sakramentem i procesja udała się do pierwszego ołtarza, przystrojonego przez Szkołę im. św. Trójcy, przy ulicy Kordeckiego.

Ks. celebransa prowadzili pp. radca Sentkowski i Jarocki, ewangelję św. przy tym ołtarzu odczytał ks. Monikowski, a pienia chóralne przy wszystkich ołtarzach wykonało Towarzystwo Śpiewu „Moniuszko” pod batutą swego zasłużonego kierownika p. Masłowskiego.

Do drugiego ołtarza, zbudowanego przez Tow. Robotników Kat. parafji św. Trójcy, przy Placu Poznańskim, prowadzili ks. celebransa pp. Ukielski, delegat rządu, i Winkler, dyrektor seminarjum, — ewangelję św. odczytał ks. prof. Hanelt.

Trzeci ołtarz, zbudowany przez firmę Kulczyk, znajdował się przy ul. Poznańskiej. Księża celebransa prowadzili pp. rektor Dachtera i rektor Kałas, ewangelję św. przy ołtarzu odczytał ks. superior Retka.

Do czwartego ołtarza, przystrojonego przez p. Banasiaka, a znajdującego się przy rogu ulicy św. Trójcy i Czartoryskiego, zajęli miejsca przy ks. celebransie pp. Lisewski i Woźny; ewangelję św. czytał ks. dziekan Stepczyński.

Do kościoła odprowadzili ks. celebransa pp. Górski i mecenas Łasiński.

Asystę honorową podczas procesji tworzyli Harcerze szkoły św. Trójcy, a straż honorową żołnierze 16 p. ulanów, pod wodzą oficera.

Domy były pięknie przystrojone zielenią, kwiatami i chorągwiemi o barwach narodowych i papieskich, a w oknach udekorowanych dywanami, widniały obrazy świętych z mnóstwem jarzących się świec. Zwłaszcza Plac Poznański mienił się całą

## Zjazd skarbowców pomorskich.

Grudziądz, 7. 6. (PAT.) Dziś odbył się w Grudziądzu **zjazd delegatów kół S. U. S.** (Stow. Urzęd. Skarb.) okręgu pomorskiego przy udziale przedstawiciela zarządu centralnego S. U. S. radcy Unolta. Ze sprawozdań zarządu okręgowego i delegatów kół wynika, że S. U. S. prowadzi na terenie Pomorza ożywioną i bardzo owocną działalność oświatowo-społeczną, urządzając liczne kursa i od-

czyty organizując biblioteki i kasy samopomocy. Prezesem zarządu okręgowego wybrany został ponownie p. Stefan Kossior, kierownik Pomorskiej Izby Skarbowej, który omawiając zadanie stowarzyszenia podkreślił, że najważniejszym jest wychowanie typu urzędnika obywatela, ożywionego duchem prawdziwego patriotyzmu. Obrady zamknął prezes Kossior okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej.

(Piękne słowa pana prezesa o urzędniku - obywatelu, który właśnie na polu skarbowości ma szeroką możność rozwinięcia tej cnoty. Skarbowy urzędnik-obywatel będzie przede wszystkim unikał tępego fiskalizmu, rujnującego w rezultacie społeczeństwo i państwo. Ale o cnotę tę w szeregach skarbowych coś bardzo trudno. Uderza, że zjazd nie omawiał żadnych bolączek, jak obciążenia plac, grożącego zaostrzenia przepisów służbowych, wstrzymania awansów itp. Widocznie wszystko odbyło się według planu z góry i Warszawa gotowa przypuszczać, że urzędnicy, przynajmniej skarbowi są ze swojego losu najzadowolone. — Red.)



barwami pięknych dekoracji i blaskiem światła.

Porządek panował wzorowy. Pogoda tem bardziej, że nie było upału.

### Procesja w parafii Serca Jezusowego.

Druga uroczystość odbyła się w parafii Serca Jezusowego o godz. 5-ej po południu. I w tej uroczystości tak samo wzięły udział liczne rzesze wiernych katolików, zapelniając kościół i gromadząc się na Placu Piastowskim, Towarzystwa kościelne i parafjalne wszystkich parafii, jakoteż towarzystwa katolickie świeckie, tak samo, jak w poprzednich uroczystościach — wystąpiły wszystkie ze sztandarami, chorągiewkami i świętymi obrazami.

Cztery piękne ołtarze przystrojone były w tych samych miejscach, co lat przeszłych, na Placu Piastowskim.

Pierwszy ołtarz przystroili Matki Różańcowe; drugi Tow. Panien Żywego Różańca; trzeci Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia i czwarty, najpiękniejszy, o barwach narodowych i papieskich, Ojcowie Różańcowi.

Po niesporach, odprawionych przez ks. prof. Hanelta, odbyła się uroczysta procesja, którą celebrował ks. dr. Moska, proboszcz parafii św. Wincentego a Paulo, w asyście ks. Rólskiego i ks. Baranowskiego, z udziałem całego miejscowego duchowieństwa.

Ks. celebrans do pierwszego ołtarza poprowadził pod baldachimem dr. plk. Obniski i prokurator tut. sądu okręgowego Sobiecki, ewangelję św. odczytał ks. Hofman.

Do dalszych ołtarzy prowadzili kolejno ks. celebrans pp. radca Rybarczyk i spedytor Poczeka, członkowie dozoru kościelnego rektor Dachtera i Berendt, Modrzewski i Zawitaj, oraz prezes Tow. Rob. Kat. Skibicki i Cichocki.

Ewangelję św. odczytali kolejno przy następujących trzech ołtarzach ks. prob. Konopczyński, ks. dziekan Rydlewski i ks. kanonik Szulc.

Pienia chóralne przy 1, 3 i 4 ołtarzu wykonało Towarzystwo Śpiewacze „Harmonia” pod batutą dyr. p. Jaworskiego, przy drugim zaś ołtarzu Chór Panie Różańcowych, pod batutą dyr. p. Jankowskiego.

Niektóre domy i okna były pięknie udekorowane, naogół jednak mieszkańcy Placu Piastowskiego powinni byli wystąpić z lepszą dekoracją, zwłaszcza, że — jak nam wiadomo — zamieszkują tam ludzie zamożniejsi.

Porządek utrzymywali wzorowo robotnicy przy pomocy policji.

### „Sokół żeński”

Dziś w poniedziałek ćwiczenia gimnastyczne senjerek od godz. 8-mej w szkole Wydziałowej. Ćwiczenia drużyny od 7—9 w Gimn. Klasycznym. Ze względu na zlot okr. odbyć się mający w niedzielę, 14 bm. przybycie jak najliczniejsze jest konieczne.

Ćwiczenia młodzieży jutro wtorek o godz. 5-tej w Gimn. Klasycznym.

— Jedyną radą na ciężkie czasy, — jak twierdzi dyr. T. Wołowski, jest optymizm i pogoda ducha! Rzeczywiście, trzeba było wielkiego optymizmu i niepośledniej pogody ducha, żeby otworzyć w dzisiejszych czasach tego typu przedsiębiorstwo teatralne, co „Uśmiech Bydgoszczy”. — I okazało się, że dobra wola i zdecydowana chęć osiągnęła swoje. — „Uśmiech” ściga coraz większe zastępy publiczności, pragnącej odskoczyć myślowo od nudy i zwątpienia dnia, a równocześnie przepędzić wieczór w miłej i godziwej rozrywce. — Godzinę uznania, kto przywróci „uśmiech” Polsce!

## Matki, nie puszczajcie dzieci bez opieki na ulicę.

Byliśmy świadkami, jak na ulicy Jana Kazimierza tuż obok bóżnicy żydowskiej,omal że jakieś małe, 3 lata może liczące dziecko, nie dostało się pod koła samochodu. Na ulicy bawiła się gromadka dzieci i w chwili, gdy samochód skręcał z Wałów Jagiellońskich w ulicę Jana Kazimierza, na środek jezdni wysunęło się dziecko, tuż pod nadjeżdżający

# Uroczystość poświęcenia sztandaru

## Tow. Czeladzi Rzeźnicko-Wędliniarskiej przy Cechu Bydgoszcz.

(Sprawozd. przedst. „Dziennika Bydgoskiego”).

Jak wszelkie nasze związki i towarzystwa tak i Tow. Czeladzi Rzeźn.-Wędlin. z Bogiem rozpoczęło uroczysty dla członków dzień. Wraz z gośćmi i delegatami pokrewnych towarzystw ruszono z Rzeźni Miejskiej do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Wojciechowskiego, który akt poświęcenia pięknego sztandaru uświetnił wniosłem przemówieniem o obowiązkach katolickiego rzemieślnika-Polaka.

Dwie święte postacie widnieją na barwnym tle sztandaru: Matka Boża i patron stanu rzeźnickiego św. Błażej. Z jednej strony błyszczą wzorzysty napis: „Królowo Korony Polskiej, błogosław pracy naszej!”, z drugiej: „Tow. Czeladzi Rzeźnicko - Wędliniarskiej przy Cechu Bydgoszcz”.

Z kościoła udał się orszak uczestników przy dźwiękach muzyki kolejowców do Strzelnicy.

W dużej sali zasiadło około 250 osób przy stołach, poczem zagaił uroczyste zebranie prezes Towarzystwa p. Stefan Batkowski, składając hołd pracy rękodzielniczej okrzykiem: Cześć rzemiosłu!

Zkolei zaproszony do zabrania głosu p. Jan Błaszak, twórca Towarzystwa i jego długoletni zasłużony filar, wita przedstawicieli związków rzeźnickich innych miast, tudzież przedstawiciela Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej w Bydgoszczy i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”. (Nadzwyczajny entuzjazm wywołało zjawienie się na sali naczelnego redaktora p. Teski, którego hucznie oklaskami zaproszono do grona uczestników).

Pan Błaszak, starszy mistrz cechu, w krótkich słowach wykazał znaczenie aktu poświęcenia i poruczył sekretarzowi p. Bol. Knopowi odczytać „Dokument poświęcenia”, który tak brzmi:

Sztandar Towarzystwa Czeladzi — Rzeźnicko-Wędliniarskiej przy Cechu Bydgoszcz ufundowany jako widomy znak łączności i braterstwa czeladzi poświęcony został w niedzielę, 7. czerwca 1931 r. kiedy Prezydentem Rzeczypospolitej Polski był p. Profesor Ignacy Mościcki, Prezydentem Izby Rzemieślniczej p. Józef Grzeszkowiak, Starszym Cechu Rzeźnicko - Wędliniarskiego p. Jan Błaszak, prezesem Czeladzi przy tymże Cechu p. Ste-

fan Batkowski. Poświęcenia dokonał uroczystość ks. Wojciechowski w kościele farnym w obecności licznych chrześniych i gości, co niżej podpisani zaświadcza: Stefan Batkowski — prezes, Jan Błaszak, Szudrowicz — skarbnik, Bolesław Knop — sekretarz, (Uw.: reszta wymienionych stanowi grono rodziców chrześniych sztandaru), Jadwiga Schulcowa, Helena Chwiłkowska, Marja Błaszak, Marja Słomiańska, Teodora Pokorowa, Stanisław Bonin, Klara Łuczak, Helena Walczakowa, Helena Chuda, Adela Grzeszkowiakowa, Piotr Wolniewicz, Leon Romański, Józef Bonin, Szymon Tepper, Leon Barcikowski, Józef Sołiński, Józef Czyżewski, Fryderyk Mejnike”.

Po odczytaniu powyższego dokumentu nastąpiło wręczenie sztandaru przez St. Mistrza Cechu p. Błaszaka prezesowi p. Stefanowi Batkowskiemu, który oddał go w opiekę i poszanowanie chorążemu p. Józefowi Grabowskiemu; chorąży ślubował sztandar z chlubą piastować i nie dopuścić do jakiegokolwiek skalania go ze strony członków Towarzystwa, którzy oklaskami i głębokim wzruszeniem, widocznym na ich twarzach, objawiali jednogłośnie z podniesionymi słowami ślubowania, jakie właśnie złożył chorąży.

Bezpośrednio po tym najważniejszym momencie wniósł p. Błaszak toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a po nim gorące wyrazy życzeń rzucił: Prezes Izby Rzemieślniczej p. J. Grzeszkowiak, p. Bukowski, wiceprezes Tow. Czeladzi Kat. p. Kowalski, p. Łuczak, przedstawiciel Bractwa Czeladzi Rzeźn. z Gniezna, Tow. Czel. Rzeźn. z Inowrocławia i Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej (ten ostatni dowcipnie a nader trafnie podkreślił serdeczne powinactwo rzemiosła rzeźnickiego z piekarskim, za dowód podając miły dla podniebienia związek małżeński pana chleba z panną kiszka).

P. redaktor Teska, przypomniał zebraniem czem dla Ojczyzny obok Kilińskiego był dzielny rzeźnik z Trzemesznej Sierakowski. Jego rola się skończyła — głosił p. Teska, — ale inne obowiązki ważne ciążyą teraz na członkach stanu rzeźnickiego: obrona przed zalewem żydostwa i uczciwe dorabianie się maajtku z wytkniętym celem patriotyczno-społecznym, a mianowicie: dobrobyt jednostek składa się na sumę dobrobytu państwa, przykład zaś miasta zbawienne promieniuje na ludność wieśniaczą, a stąd rodzi się nadzieja, że obie te warstwy społeczeństwa: kmiecie i mieszczenie utworzą silną, zdrową podwalinę gospodarki państwowej.

Nie dziw, że jedne te i rozumne słowa odbiły się echem mnogich oklasków i okrzyków w stronę mówcy.

Słowa uznania za gościnne zabiegi pp. Solińskim, a szczególnie p. Solińskiej, której dziełem były schludne i smaczne potrawy miały zastawione stoły (przy pomocy pracownic p. Pokorowej) — wygłosił p. Błaszak, główny bohater uroczystości, udekorowany zieloną szarfą z chlubnym napisem: „Za pracę dla Rzemiosła i Ojczyzny”.

Toasty uzupełniała dźwiękami orkiestra kolejowa; p. Wojucki utrwalił w dwóch zdjęciach fot. zarząd wraz z delegatami i sztandarami, tudzież grupę członków Tow. Czeladzi Rzeźn.-Wędlin. Po południu rozpoczęła się pogodna i wesoła zabawa — również w lokalu i ogrodzie Strzelnicy.

## Rozprawa o nadużycia z wyrobieniem koncesyj szynkarskich.

Pamiętną naszym czytelnikom jest sprawa wyrobienia koncesyj szynkarskich przez Artura Kaufmanna, ówczesnego urzędnika Wirtschftsverband städtischer Berufe i Antoniego Strusia, właściciela biura pośredniczego w Warszawie, o której to sprawie pisaliśmy w naszym piśmie dnia 17 stycznia 1930 r. Obecnie sprawa ta znalazła się na wokandzie tutejszego sądu okręgowego i obydwaj obwinieni zasiedli na ławie oskarżonych.

Rozprawa wykazała, że Kaufmann pobrał od zgłaszających się do niego interesentów 16.500 zł w celu wyrobienia im u władz przedłużenia względnie otrzymania koncesyj szynkarskich, jako też złagodzenia podatków i t. p. Z całego szeregu zgłaszających się osób dwóm załatwio-

no sprawy pomyślnie, innym zaś spraw nie załatwiono i pieniądze nie zwrócono.

Oskarżony Kaufmann tłumaczył się, że z otrzymanych pieniędzy osobiście nie korzystał nic, gdyż 3.000 dał Strusowi za poczynienie w wymienionych sprawach kroków u władz, a 12.000 dał niemieckiemu posłowi Daczce, który zobowiązał się załatwić w Warszawie wszystkie te sprawy zadowalając dla zainteresowanych, pozostałe zaś 1.500 zł zużył na podróże. Osk. Strus twierdził, że trzech tysięcy nie pobrał za darmo, gdyż robił na swoją rękę starania w tych sprawach.

Posel Daczko umarł, jeszcze przed rozpoczęciem śledztwa.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uwolnił obydwóch oskarżonych od winy i kary.

## Z życia Powstańców Narodowych.

Dnia 2 bm. odbyło się zebranie grupy Powstańców Wielkopolski z roku 1918/19 pod przewodnictwem prezesa Koseckiego.

Nad komunikatem P. W. i kolejności towarzystw podczas pochodów wyłoniła się dyskusja. Komendant P. W. por. Lindner przyrzekł poczynić pewne kroki w celu naprawienia błędów.

Dnia 5 lipca odbędzie się poświęcenie sztandaru bratniej grupy w Chelmie, połączone ze zjazdem okręgu, gdzie ma nastąpić uzupełnienie zarządu.

Również postanowiono wysłać delegację na odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu.

Uchwalono w celu bliższego zaznajomienia się z nowym regulaminem wojskowym oraz przypomnienia sobie prze-

robić raz na miesiąc ćwiczenia wojskowe dwie godziny i to w każdą sobotę po 15-tym od godz. 17—19. W tej sprawie dał dokładne wyjaśnienie komendant P. W. por. Lindner oraz komendant grupy Skrzypczak.

Uchwalono w niedzielę 14 bm. urządzić wycieczkę samochodami do Brzozy. Punkt zborny przy sekretarjacie grupy, ul. Kujawska 7. Wyjazd o 8 i 9 rano. Koszt przejazdu w obie strony 1 zł. Wycieczka urozmaicona będzie różnymi niespodziankami.

Zarząd podaje do wiadomości, że termin zgłaszania wniosków o krzyże niepodległości został przedłużony, jednak zgłaszający muszą podać dokładne dane uwierzytelnione i potwierdzone przez władze wraz z życiorysem.

### „Bydgoski Klub Sportowy”

zwycięża „Goplanję” (Inowrocław).

Ubiegłej niedzieli wyjechała na zaproszenie „Goplanji” do Inowrocławia drużyna reprezentacyjna B. K. S. z dyr. Sioda, inż. Petelem, Z. Kaszubowski i kapitanem

inż. Thiemé, celem rozegrania zawodów tenisowych.

Spotkanie zakończyło się spodziewanym i zasłużonym zwycięstwem „Bydgoskiego Klubu Sportowego” w stosunku 3:2.

Punkty dla B. K. S. zdobyli: dyr. Sioda, inż. Petel i Z. Kaszubowski; dla „Goplanji”: Kopeć i double: Kopeć-Petkiewicz.

Wynik nie odpowiada w zupełności przebiegowi gry. Bydgoszczanie pokazali ładną technicznie grę i górowali nad przeciwnikiem bezapelacyjnie.

samochód. Świadkom tej sceny krew w żyłach zastygła, dziecka bowiem czekała niechybna śmierć pod kołami samochodu. Szczęściem przytomny szofer skrzył gwałtownie auto w bok, narażając się sam na możliwy wypadek i tym sposobem dziecko zostało ocalone.

Dziwić się należy rodzicom, że puszczają swe dzieci bez opieki na ulicę.

### Para niebieskich ptaków.

Po różnych miejscowościach obydwu tutejszych województw, grasuje jakaś para oszustów, podająca się za Annę i Antoniego Gujotków z Bydgoszczy. On ogłasza się jako masażysta dla panów i lekarz w miłości, ona zaś jako światowej sławy hiromantka. Przybywszy do danej miejscowości, zamieszkują w hotelu, meldując się jako właściciele „Instytutu hiromantyczno-masażowego w

Bydgoszczy”. W hotelu przebywają tak długo, dokąd się tylko da, a gdy już rachunek urosł do poważnej sumy i właściciel natarczywie domaga się uregulowania — ulatniają się. Poszkodowani zapytywali nas, czy w Bydgoszczy istnieje „Instytut hiromantyczno-masażowy”. Instytut taki nie istnieje, a rzekomych jego właścicieli należy oddać w ręce policji.

Sluchaj radia! Radio wzbogaca duszę!

**DETEFON**

uniwersalny odbiornik detektorowy zatw. przez Polskie Radio.  
ODBIORNIK, SŁUCHAWKA, ANTENA zewn.  
kosztuje tylko 39 złotych z przesyłką.  
RADJO POZNAŃSKIE, WYDZ. „DETEFON”  
Poznań, Pl. Wolności 11  
POLSKIE RADJO, WYDZIAŁ „DETEFON”  
Warszawa, Złotowa 30. (12338)

S. M. P. „Szarotka” - oddział młodszy. Ćwiczenia wychowania fizycznego w poniedziałek 8 bm. o godz. 19.30 na dziedzińcu szkoły powszechnej na Bielawkach.



## Ostatnie wiadomości.

### W trosce o oświatę.

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) W wczorajszą niedzielę odbył się w Warszawie walny zjazd Polskiej Macierzy Szkolnej przy udziale 136 delegatów prawie z całej Polski. Zjazd poświęcony był katastrofalnemu położeniu w szkolnictwie powszechnym.

Odpowiedni referat wygłosił dr. Marian Reifert. Rozwinięta się szeroka dyskusja w wyniku której postanowiono, że kółka Macierzy winne w obecnym ciężkim położeniu wziąć udział w zorganizowaniu szkół prywatnych, w których dziatwa nieznajdująca miejsca w szkole publicznej, mogłaby otrzymać naukę i wychowanie. Poza tym dokonano na zjeździe wyborów uzupełniających.

### Francuzi proponują Niemcom pożyczkę.

Paryż, 7. 6. (PAT.) Prasa dopatruje się łączności między spotkaniem w Chequers a ostatnim dekretem prezydenta Hindenburga. Zdaniem pism istnieją tylko trzy sposoby zmniejszenia dźwiganym przez Niemcy ciężarów: moratorium, rewizja planu Younga lub pomoc finansowa dla Niemiec.

Pierwsze dwa nasuwają zbyt wiele trudności. Pozostaje więc trzeci środek pomocy finansowej. Pomocy tej zaś udzielić można Niemcom jedynie pod warunkiem, jeśli zaprzestaną oni urządzania manifestacji militarnych i przystąpią do prowadzenia polityki solidarności międzynarodowej.

### Narodowcy i ludowcy niemieccy gotują się do ataku na Brüninga.

Berlin, 8. 5. (PAT.) Przywódca niemiecko-narodowych Hugenberg wygłosił w mieście Porta we Westfalii przemówienie, w którym oznajmił m. in., że frakcja niemiecko-narodowa poprze wniosek o zwołanie Reichstagu.

Na posiedzenie plenarne Reichstagu frakcja niemiecko-narodowa stawia się w komplecie i zażąda unieważnienia dekretu oszczędnościowego. W obradach parlamentu niemiecko-narodowi będą uczestniczyli tak długo, jak to sami uznają za wskazane.

Berlin, 8. 6. (PAT.) Poseł Dingelday, przywódca niemieckiej partii ludowej wygłosił na kongresie stronnictwa w Trewirze mowę, w której ostro zaatakował nowe zarządzenie doraźne rządu Rzeszy. Kongres uchwalił rezolucję wzywającą frakcję parlamentarną stronnictwa ludowego do głosowania przeciw temu zarządzeniu.

### W powiecie lubawskim utonęły 3 osoby.

W Mroczeniu pow. lubawski utonął podczas kąpienia się w stawie Duliński Norbert, lat 23. Zwiłki jego wyłowiono, śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

W miejscowości Ciche pow. lubawski podczas kąpienia w jeziorze Dębno, utonął Ostrowski Alojzy, lat 22, zamieszkały w Tereszewie. Topielca wyłowiono.

## Pierwszy bieg dookoła województwa poznańskiego.

### Cenną nagrodę „Nowego Kurjera” zdobywa Michalak (W. K. S. Legia — Warszawa).

Poznań, 8. 6. (tel. wł.) Wczorajsza niedziela minęła w Poznaniu pod znakiem wspaniałej imprezy kolarskiej, zorganizowanej przez Poznański Okręgowy Związek Kolarski z inicjatywą i o nagrodę wydawnictwa „Nowego Kurjera”. Największe zaciekawienie towarzyszyło oczywiście zorganizowanemu zaraz pierwszy w tutejszej dzielnicy wyścigowi dookoła województwa poznańskiego. (Trasa 280 km.), w którym startowali asy kolarstwa polskiego.

Rano o godz. 6,20 po uprzednim wyruszeniu auta związkowego, otwierającego wyścig, ruszyło 3 kolarzy do tego trudnego biegu. Zawodnikom towarzyszył nasz specjalny sprawozdawca p. redaktor Józef Kruszona. Na szosie obornickiej już tworzą się dwie grupy. Na czele pierwszej idą Michalak, Olecki, Kluj, Komornik, Heinich i Z. Magiera, a w drugiej grupie Lange, M. Magiera ten ostatni po wypadku nieszczęśliwym pod

śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego.

W Łąkoszu, pow. lubawski utonął w torfowiskach 13-letni Dembowski Jan, zwiłki topielca wydobyto.

### Polska zdobywa po raz trzeci puchar narodów.

Warszawa, 7. 6. (PAT.) W obecności p. Prezydenta Rzplitej rozegrane zostały konkursy hipiczne o puchar narodów najważniejsze i najdonioślejsze międzynarodowe konkursy w zawodach konnych. Do walki o puchar narodów stanęły zespoły czterech państw Francji, Rumunii, Szwajcarii i Polski. Ekipa polska wystąpiła w składzie por. Ruściński na „Roksanie”, pkt. Sałęga na „Nelly”, rim. Szosland na „Alim”, mjr. Trenkwald na „Madzi”. Wszystkie konie musiały dokonać biegu w dwóch nawrotach.

W pierwszym nawrocie na pierwsze miejsce wysunęła się Polska, mając 31 pkt. karnych przed Francją 76 $\frac{3}{4}$  pkt. karnych, trzecia Szwajcarya, czwarta Rumunia. Po drugim nawrocie, w którym dwóch polskich jeźdźców zrobili bieg zupełnie czysty (0 pkt.), a miano-

## Nowaczyński stracił oko.

Piszą nam z Warszawy:

Znany literat warszawski Adolf Nowaczyński musiał się poddać operacji oka, uszkodzonego dwukrotnie, raz przez mundurowanych drabów, którzy zwabili Nowaczyńskiego w auto, wywieźli za miasto i tam nieludzko skatowali, drugi raz, niedawno w teatrze, kiedy to aż trzech sanacyjnych akademików! napadło i poturbowało Nowaczyńskiego. Operacji dokonał znany okulista stolicy dr. Ruszkowski, który wyjął Nowaczyńskiemu gałkę lewego oka, by w ten sposób zapobiedz zupełnej ślepoty, która groziła pisarzowi, gdyby choroba przeniosła się na oko prawe. Tym razem na-

wicie kpt. Sałęga i mjr. Trenkwald, Polska jeszcze bardziej wysunęła się na czoło, znacznie odsuwając się od swych konkurentów.

Punktacja po drugim nawrocie, a więc ostateczna przedstawia się następująco: Polska 32 $\frac{1}{4}$ , druga Francja 91, trzecia Rumunia 118 $\frac{1}{4}$ , czwarta Szwajcarya. W klasyfikacji indywidualnej najlepszy wynik dnia osiągnął jeździec rumuński kpt. Kirculesch, który w

## Tydzień L. O. P. P.

rozpoczęty w całym kraju.

Bydgoszcz, 8 czerwca.

Dobrze się dzieje, że jest tydzień roku, szczególnej trosce o naszą przyszłość poświęcony. Nie ulega przecież wątpliwości, że przyszłość bezpieczną i niefrasobliwą do obrony powietrznej i przeciwgazowej całego narodu. Liga L. O. P. P., która tę obronę propaguje i zbiera na nią fundusze, co roku staje do egzaminu i publicznego popisu — to właśnie „Tydzień L. O. P. P.”.

Jak w całej Polsce i w Bydgoszczy wczoraj rozpoczął się tydzień lotniczo-gazowy, otwarty nabożeństwem w kościele garnizonowym. O godz. 12 rozpoczął się ze Starego

Przy przeczeniu, bólach głowy, bezsenności, ospalności, przynęceniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodnictwa w każdym jego odcinku. Żąd. w aptekach i drog.

dwóch nawrotach zrobił bieg bez błędów i zdobył nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zajmując pierwsze miejsce w konkursach, Polska zdobyła po raz trzeci, a przeto na własność puchar narodów.

Rynku przemarsz propagandowy oddziałów, świetnie zaopatrzonych w sprzęt przeciwgazowy. W pochodzie wzięły udział: duży oddział kolejowy L. O. P. P., Straż Pożarna, Pocztowcy, harcerze, huftce szkolne p. w. cała ta armia zaopatrzona w maski gazowe, czy nawet w specjalne ubiory przeciwgazowe.

Po południu ogromne tłumy zebrały się na Stadnie Miejskim, gdzie odbył się ciekawy pokaz wojny lotniczo-gazowej. Samoloty atakowały, rzucały bomby gazowe, trały karabiny maszynowe dzielnych obrońców, wogóle była wojna, że aż miła. „Trupy” zagazowane ratowały specjalne drużyny ratownicze i odkażające.

Program pokazu uzupełniony został konkursem latających modeli samolotów i marszem drużynowym w maskach na 4 km.

W ciągu dnia jeszcze zasilano fundusze L. O. P. P. kwestą uliczną.

Tydzień L. O. P. P. trwa i przewiduje cały szereg ciekawych imprez. Każdy powinien je poprzeć w miarę sił i możności, a przedewszystkiem czempremdeż zostać członkiem L. O. P. P.

Zapisy przyjmują: 1) księgarnia Braci Bazańskich, ul. Gdańska; 2) Magistrat, Wydział Wojskowy, ul. Jezuitska 15, instruktor O. Gaz.; 3) księgarnia „Luktura”, ul. Gdańska 141; 4) księgarnia Gieryna, Plac Teatralny. Nalepki nabywać można w wymienionych księgarniach.

### WARSZAWA.

(PAT) Pierwszy dzień 8-go Tygodnia Lotniczo-gazowego rozpoczął się uroczystą Mszą św., celebrowaną przez JE. ks. biskupa Galla w katedrze św. Jana, poczem władze L. O. P. P. przy udziale licznej publiczności złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas tej uroczystości samochody Turingklubu, które od rana w liczbie 60 krążyły po ulicach miasta, ustawione w jednym rzędzie na placu Marszałka Piłsudskiego odgłosem swych syren oznajmiły miastu chwilę złożenia wienca. O godz. 3 po poł. południowa dzielnica miasta zaalarmowana została silnymi wybuchami, które rozpoczęła się impreza lotnicza na lotnisku mokotowskim. Bardzo licznie zebrana publiczność śledziła z zainteresowaniem pokaz bombardowania lotniczego, akrobacji, strącania baloników, pokaz walk powietrznych itd. Jednocześnie luksusowe samoloty polskich linii lotniczych „Lot” wykonały szereg lotów, zabierając amatorów powietrznej podróży.

### POZNAŃ.

(PAT) Na lotnisku w Ławicy odbyło się dziś uroczyste otwarcie sezonu lotniczego poznańskiego aeroklubu. Po przemówieniu prezesa klubu majora Fejforta, pułk. Wierkowski w zastępstwie dowódcy O. K. dokonał wciągnięcia flagi na maszt hangaru, poczem nastąpił start awjonetki „R. W. D. 2” na raid gwiaździsty do Bukaresztu. Załogę awjonetki stanowią por. pilot Skrzyński i obserwator Chwanowski. Awjonetka obrała drogę na Częstochowę, Kraków, Warszawę, Lidę, Lwów, do Bukaresztu. Do Poznania przybył również i wylądował w Ławicy kpt. Skarżyński, znany ze swego lotu dookoła Afryki. Kpt. Skarżyński bierze również udział w raidzie do Bukaresztu.

### TORUŃ.

(PAT) Z okazji Tygodnia Lotniczego odbył się w Toruniu szereg imprez, urządzonych przez L. O. P. P. m. in. odbył się bieg kolarski na 25 km., w którym pierwszy przybył do mety kapral Rutkowski z 4 pułku lotniczego w czasie 33 min. 45 sek., drugi Kozłowski (Sokół) 33,46 min., trzeci Nagórski (Gryf) w czasie 34,12 min.

Podobne wiadomości o przebiegu święta lotniczo-gazowego nadchodzą z całego kraju. Cała Polska stanęła do apelu, aby wykażać swoją troskę o przyszłość i bezpieczeństwo.

## Komunistyczne rozruchy w Niemczech.

W dwóch miejscowościach Hamburg i Duisburg doszło do istnej rewolucji komunistycznej. W Hamburgu ruchawkę wywołał proces przeciwko pięciu robotnikom, którzy stanęli przed sądem za napad na ratusz. Przed sądem i w sąsiednich ulicach zebrał się kolkotysięczny niespokojny tłum, domagający się wypuszczenia winowajców. Policja oczyściła ulice z awanturników w promieniu kilometra od sądu.

W dzielnicy miasta Hamburg Ober-Markslöh zaatakowano policję, która użyła broni palnej. Demonstranci cofnęli się do tamtejszej kolonii robotniczej, aby przeszkodzić pochodowi policji do dzielnicy, zamieszkałej przez klasę robotniczą. Mieszkańcy kolonii robotniczej zerwali bruk, nagromadzili graty i meble, zagrodzili ulice drutem kolczastym i w siedmiu punktach urządzili formalne barykady obronne przed atakami konnej policji. Komuniści przyjęli policję gradem kamieni i znów odezwały się strzały karabinowe ze strony policji. Wiele osób postrzelono; 2 kobiety ciężko zranione.

Również w pobliskim mieście Duisburg wybuchły rozruchy. Zajścia wieczorne zakrawały na istną wojnę domową. 50 komunistów rzuciło się na lokal „Kyffhäuserbund”, zniszczyli urządzenie, członków związku wychłostali; w śródmieściu potłukli szyby wystawowe w bankach, sklepach i okna w redakcji organu stronnictwa ludowego „Rhein-Ruhr-Zeitung”. Tylko tu i owdzie aresztowano pojedynczych przestępców.

bieg Michalak i Lange z utratą kilka minut z powodu przechodzącej procesji Bożego Ciała co umożliwiła Klujowi ponownie wybić się na czoło wyścigów. Dogonił on w Czempinie Michalaka i Langego. Powyższa trójka stoczyła na mecie zaciętą walkę. Zebrały się tam tysiączne tłumy publiczności.

Zwycięstwo odnosi Michalak (Warszawa), zwyciężając zaledwie o  $\frac{1}{4}$  koła Langego (H. C. P. Poznań), za nim o niecałą długość roweru przybywa Kluj (H. C. P.) Czas Michalaka 8,26,36 godzin jest zupełnie dobry, gdyż trasa wynosiła 280 km. Dalsze miejsca zajęli Myszkiwicz (H. C. P.), Heinich (Piehcin) Olecki (Legja — Warszawa), Spychalski (Oborniki), Jamroga (Grudziądz) i inni.

Wieczorem na sali Jarockiego nastąpiło wręczenie zwycięzcom cennych nagród, którego to aktu dokonał dyrektor wydawnictwa „Nowego Kurjera” p. Zbigniew Liepelt, a dłuższe serdeczne przemówienie do sportowców wygłosił redaktor „Nowego Kurjera” Kaźmierczak. Uroczyste zebranie zakończyło się wnieśieniem okrzyków na cześć sportu kolarskiego i wydawnictwa „Nowego Kurjera”.





# DZIAŁ GOSPODARCZY.



## 5770 milionów marek

kosztują rocznie ubezpieczenia w Niemczech

i znajdują się na progu bankructwa, nikomu nie przynosząc pełnego zadowolenia.

(Na podstawie artykułów zamieszczonych w numerach 176, 188, 222, 231, 246 „Berliner Tageblattu” z dnia 15 kwietnia, 22 kwietnia, 13 maja, 19 maja i 28 maja roku bież. — przyp. aut.)

Kolos niemieckich ubezpieczeń społecznych, który swymi ramionami objął połowę ludności całego państwa, polyka rocznie blisko 6 miliardów marek tj. około 14 miliardów złotych, czyli 5-letni budżet państwowy Polski. Dokładnie w 1929 r. budżet niemieckiego systemu ubezpieczeniowego wyniósł 5770 milionów marek. Z sumy tej 430 milionów zostało wydanych na koszty administracyjne, 5340 milionów w gotówce lub pod postacią świadczeń rzeczowych poszło do rąk ubezpieczonych. Składki dały tylko 5160 milionów. Resztę dopłaciło państwo. Pracownicy płacili przeciętnie 8,43%, a pracodawcy 7,57% od zarobków.

Powyższe zestawienie wydatków nie uległo zmniejszeniu w roku kryzysu, jakim był rok 1931. Zmniejszyły się natomiast silnie wpływy ze składek. Poszczególne zakłady ubezpieczeń znalazły się w niezwykle ciężkiej sytuacji. Jak przedstawia się ich położenie, rozpatrzmy poniżej kolejno:

Niemieckie Kasy Chorych miały budżet 2130 milionów marek. Ubezpieczonych było w nich 22 miliony robotników i urzędników, których dochód roczny nie przekraczał 3600 marek. Razem z członkami rodzin kasy opiekowały się 37 milionami osób. Ich działalność była dodatnia. Śmiertelność w Niemczech spadła do wysokości 12 osób na tysiąc mieszkańców rocznie, co wynosi dwie trzecie odnośnej liczby w Polsce. Sześć się bezrobocie podważa jednak finanse kas. Aby zapobiec nadużyciom ze strony ubezpieczonych wprowadzono opłatę za poradę w wysokości 50 fenigów. Zmniejszyło to ilość porad lekarskich o 25—30%. Łącznie z przedłużeniem okresu wyczekiwania na możliwość otrzymania od kasy świadczeń opłaty te wyrównały bilanse kas kosztem nie tyle hipochondryków (wmawiających sobie chorobę) ile kosztem najuboższych, dla których 50 fenigów jest prawdziwym majątkiem.

Ubezpieczenie inwalidzkie daje opiekę trzem i pół milionom ludzi. Są to niezdolni do pracy, starcy, wdowy i sieroty. Przeciętne renty miesięczne wynoszą 36 marek dla inwalidy, 22 marki dla wdowy i 15 marek dla sieroty. Ponieważ liczba płacących naskutek bezrobocia zmniejsza się, a ilość uprawnionych do pobierania renty gwałtownie wzrasta, ubezpieczenie inwalidzkie liczy się w roku bieżącym z deficytem 215 milionów marek. Ponieważ nie można składek podnieść i rent obniżyć — tymczasem zakłady zjadają swe rezerwy, które w lwiej części jako budynki administracyjne nie nadają się do upłynienia.

Spółki brackie górników (Knapschafty) dają inwalidzie - górnikowi przeciętną rentę miesięczną w wysokości 63 marek, wdowie 30 marek a sierocie 3 marki 76 fenigów. Tutaj warto zauważyć, że rocznie w Niemczech 1300 górników traci życie przy pracy. Tak małe renty powstają z niezmiernie wysokich składek. Górnik płaci na rzecz Knapschafty 5% od zarobków a 3,4% dopłaca pracodawca.

Knapschafty mają obecnie 100 milionów deficytu rocznego. Jeszcze w roku 1924 wypadało 5,9 płacących składki na jednego odbierającego rentę. Obecnie tylko 2,4 górników pracujących musi utrzymywać ze swych zarobków niezdolnego do pracy kolegę, względnie wdowę lub sierotę.

Zakłady ubezpieczeń urzędników są natomiast bardzo bogate. W roku 1931 zakłady będą miały 470 milionów dochodu (300 ze składek i 110 z procentów

od kapitałów) i niecałe 230 milionów rzecchodów. Urzędnicy są z tego stanu rzeczy niezadowoleni. Składki ściągane z ich zarobków idą na powiększanie kapitałów i na pożyczki dla innych zakładów ubezpieczeniowych.

Ubezpieczenia od bezrobocia zbankrutowały zupełnie. Przed rokiem 14,8 milionów zarobkujących robotników składało się na 2,8 milionów bezrobotnych. Obecnie ten stosunek kształtuje się jak 11,6 do 4,4!!! Ponieważ każdy robotnik wnosi miesięcznie do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia przeciętnie 9,25 mk. — bezrobotny otrzymywałby zaledwie 27,75 mk. Tutaj muszą wystąpić fundusze państwowe. Z ich pomocą bezrobotny (na dwie osoby) otrzymuje miesięcznie 60 marek, czyli dwie marki dziennie. Tyle, aby nie umrzeć z głodu.

Z 4 milionów 400 tysięcy bezrobotnych niemieckich 1 890 000 otrzymuje zasiłki z zakładów dla ubezpieczeń, 900 000 z funduszy „Krisenfürsorge” (cztery piąte płaci państwo, jedną piątą gmina) i 1 100 000 z „Wohlfahrtsfürsorge” z dobroczynności gminnej. Pół miliona bezrobotnych nie korzysta zupełnie z zasiłków!

Roczny wydatek na bezrobotnych licząc tylko 60 marek na głowę miesięcznie obraca się w granicach 3 miliardów rocznie. Większą część tej sumy jest płaconą przez państwo i gminy. Rok bieżący mimo wszystkich projektów oszczędnościowych może tylko przynieść wzrost wydatków z uwagi na spodziewane dalsze zwiększenie liczby bezrobotnych.

Z położenia niemieckich ubezpieczeń społecznych wynika szereg niezwykle ciekawych wniosków:

Spadek urodzin z jednej strony i zmniejszenie śmiertelności z drugiej prowadzi do przedłużenia wieku przeciętnego ubezpieczonego. Tem samym ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i starości okazują się źle skalibrowane. Ilość płacących składki się zmniejsza, ilość pobierających rentę zwiększa. Są trzy wyjścia z sytuacji: Niedobory wyrówna państwo, składki zostaną powiększone, renty zmniejszone.

Niezależnie od fazy depresji gospodarczej, która ogarnęła całokształt życia gospodarczego, również i martwy sezon dla szeregu placówek osłabił wydatnie tętno życia gospodarczego. W porównaniu do analogicznego kwartału ub. roku położenie poszczególnych placówek przemysłowych, z nielicznymi tylko wyjątkami, było niepomysłne, wykazując znaczny spadek zarówno załóg robotniczych, jak i czasu pracy. Mimo pewnych przejawów poprawy no-

Każdy z tych sposobów w okresie przesilenia gospodarczego jest niemal że niewykonalny. Państwo pieniędzy nie ma, gospodarstwo społeczne jest niezdolne do ponoszenia zwiększonych ciężarów, renty już śmiesznie małe nie mogą być dalej zmniejszane.

Czy nazywa się, że płaci pracownik, czy pracodawca koszt ubezpieczeń pada swym ciężarem na produkcję względnie na spożycie. Albo bowiem można sobie wyobrazić zmniejszenie kosztów uposażeń o całe 16% (8,43 od pracobiorcy i 7,57 od pracodawcy) albo powiększenie zdolności spożywczych o te same 16%, w wypadku gdyby przedsiębiorcy wypłacali całe sumy do rąk pracujących na ubezpieczenia (co nie zrobiłoby im żadnej różnicy w porównaniu z obecnym stanem).

6 miliardów marek odjętych od kosztów produkcji lub dodanych do zdolności spożywczych to suma, której znaczenie dla całokształtu niemieckiego gospodarstwa jest niesłychanie doniosła. Wystarczy wskazać, że cały budżet Rzeszy przewyższa ją tylko o 50%!!!

Tych sześciu miliardów nie można wziąć z powietrza. Muszą być zaoszczędzone w jakiś sposób. Gdy były czasy dobrej konjunktury i wysokich zysków, obciążały rachunek tych ostatnich. W czasie przesilenia muszą być w całości przetruczone na barki robotnika. Nie można sobie wyobrazić bowiem takiego warjanta przedsiębiorcy, któryby płacił opłaty społeczne nie z dochodu tylko z majątku. Jeżeli więc jego dochód spada na skutek przesilenia, musi go podnieść, zmuszając robotników do bardziej wyczerpanej pracy, musi — jak to się nazywa — racjonalizować pracę.

Niemiecki przemysł taką racjonalizację przeprowadził. W ciągu 5 lat od czasu stabilizacji marki 39 miliardów marek złotych zostało umieszczonych w nowoczesnych urządzeniach fabrycznych, które pozwalają na zwiększenie wydajności pracy.

Racjonalizacja pracy pozwala na zwolnienie wielu pracowników. Można zaryzykować twierdzenie, że jeżeli postępy w tym kierunku nie ustają 12 mi-

ljonów robotników, którzy dziś w Niemczech ma pracę, będzie mogło wypracować taką samą ilość fabrykatów, do jakiej potrzeba było przed parą laty 16 milionów ludzi!

Cztery i pół miliona bezrobotnych niemieckich ma bardzo małe szanse na powrót do pracy. Gdy wróci najlepsza, jaką sobie można wyobrazić konjunktura, najmniej połowa okaże się zupełnie zbyteczną. O tych ludziach można powiedzieć, że są dziś skazani na to, aby umrzeć bezrobotnymi i aby żyć do śmierci na koszt społeczności!

Koszta ubezpieczeń społecznych zawsze padają na produkcję. Czy to się odbędzie na drodze ściągania składek ubezpieczeniowych, czy podatków państwowych, czy gminnych. Jeżeli taki stan potrwa dłużej, ta produkcja, ten ogół pracujących ludzi nastawi się na utrzymanie siebie i na utrzymanie armii społecznych rentjerów. Poprawa konjunktury stanu faktycznego zmienić nie potrafi.

Czy można dziś zrobić odwrót od ubezpieczeń? Niemcy próbują wkroczyć na drogę oszczędności, która w praktyce prowadzi do zupełnego wypaczenia idei ubezpieczeniowej. Oszczędność skrępi się na karkach najuboższych (np. 50 fenigów za poradę lekarską) ale nie powstrzyma działania podstawowych praw gospodarczych.

Polska, która też posiada niezwykle rozwinięty system ubezpieczeń, musi śledzić z ogromną uwagą przykłady niemieckie. Nam grozi to, że ubezpieczenia, prowadząc do podwyższenia skali zarobkowej robotnika fabrycznego i zachęcając do racjonalizacji pracy, umożliwiają chłopom emigrację do miast. Nie posiadamy nadmiernego przemysłu, ale nasz milion robotników fabrycznych, z których dziś jedna trzecia nie ma pracy, jest zdolny do wytwarzania przynajmniej dwa razy tyle produktów, ile ich dziś spożywamy. Gdzie więc jest miejsce dla emigracji wiejskiej?...

Jeżeli naszego chłopca, który nie może emigrować zagranicę przywiązemy na stałe do kawałka ziemi i każemy ten kawałek rozdrabniać do nieskończoności między stale wzdychające pokolenia (pół miliona rocznego przyrostu) to co nas czeka?...

O ubezpieczeniach trzeba zacząć myśleć nie tylko z uwagi na dobro bezpośrednio zainteresowanych, lecz również z uwagi na dobro całości.

St. Równicki.

## Położenie gospodarcze

okregu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy w I. kwartale 1931 roku.

Niezależnie od fazy depresji gospodarczej, która ogarnęła całokształt życia gospodarczego, również i martwy sezon dla szeregu placówek osłabił wydatnie tętno życia gospodarczego.

W porównaniu do analogicznego kwartału ub. roku położenie poszczególnych placówek przemysłowych, z nielicznymi tylko wyjątkami, było niepomysłne, wykazując znaczny spadek zarówno załóg robotniczych, jak i czasu pracy.

Mimo pewnych przejawów poprawy no-

towań niektórych gatunków zbóż położenie rolnictwa nie doznało zasadniczej poprawy, wobec czego nie nastąpiło z tej strony zwiększenie zdolności nabywczej.

Pomienione przyczyny wpłynęły na wybitne ograniczenie obrotów zarówno w przemyśle, jak i handlu. Trudności płatnicze, wzmagająca się fala zarywań i narażania temsamem firmy na poważne straty działała zabójczo na całokształt życia gospodarczego, powodując niepewność, popartą wzajemną nieufnością. Malejące obroty łącznie

nych weksli w kwartale sprawozdawczym w porównaniu do kwartału z 1930 r.

Miesiące:	Suma protest. weksli w tys. zł			
	Określ. Izby 1930	1931	w tem m. Bydgoszcz 1930	1931
Styczeń	4.416	3.179	2.588	1.710
Luty	3.731	3.685	2.152	724
Marzec	4.253	3.257	2.407	1.281

Liczba upadłości w omawianym okresie wyniosła ogółem 9 przedsiębiorstw, nadzorów sądowych zaś 8.

Zarówno upadłości jak i nadzory sądowe objęły poza jednym wypadkiem przedsiębiorstwa osób fizycznych. Fakt ten jest dowodem osłabienia zdolności finansowej tego rodzaju placówek. W porównaniu do analogicznego okresu sprawozdawczego ilość tak nadzorów jak i upadłości znacznie zmalała, gdyż w roku ubiegłym wyniosła nadzorów sądowych 12, upadłości 2.

Niepomyślny przebieg sytuacji gospodarczej w poszczególnych przedsiębiorstwach spowodował dalsze zwiększenie bezrobocia, które w samej Bydgoszczy wyniosło nienotowaną dotychczas cyfrę, przekraczającą znacznie 6.000 zarejestrowanych bezrobotnych.

## Przerost handlu detalicznego.

Przerost handlu detalicznego i niedorozwój wielkiego handlu hurtowego jest jedną z głównych przyczyn drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Jakże wygląda on w cyfrach?

Ogólna ilość przedsiębiorstw handlowych w Polsce wynosiła, według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 1924 roku 391,5 tys., zaś w 1929 r. 446,5 tys.

Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że zmniejsza się ilość przedsiębiorstw większych, rozrasta się natomiast handel drobny: ilość przedsiębiorstw drobnych wzrosła w ciągu lat 5 przeszło o 60 tys.

Obroty tych przedsiębiorstw wynoszą przeciętnie 7—8,5 tys. zł rocznie!

Jest rzeczą jasną, że właściciel sklepu, posiadającego obrót 7—8 i pół tys. zł rocznie, aby utrzymać się przy życiu, musi pobierać za swoje towary znacznie drożej, niż wynika z racjonalnej kalkulacji handlowej.

Dzięki tej okoliczności mamy do czynienia z takimi dziwolągami gospodarczymi, jak drożenie w detalu artykułów, taniejających w hurcie.

Niestety — sytuacja obecna, kiedy bezrobocie dotyka coraz szersze warstwy — powoduje, że bezrobotni rzucają się do handlu i powiększają kadry drobnych handlarzy (świadczą o tem coraz szerzej rozwijający się handel uliczny).

Z restrykcjami kredytowymi znajdują swoje odzwierciedlenie w ilości zaprotestowa-

## Nieudolność eksporterów słoniny.

Niektóre domy handlowe belgijskie wyraziły gotowość importowania z Polski słoniny, określając dokładnie gatunki, wymiary, sposób opakowania, płatności i t. p. Firm takich zgłosiło się dziewięć. Niestety mimo że zgłoszenie takiego zainteresowania na-

stąpiło z początkiem roku 1929 i zostało podane przez Państwowy Instytut Eksportowy do wiadomości polskich firm eksportowych, żadna z nich dotąd jeszcze nie podjęła się eksportu. Przypisać to należy bierności naszych eksporterów.



# Zjazd delegatów Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII, w Tczewie.

Wczorajszej niedzieli odbył się w Tczewie zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków DOK VIII, w którym brało udział 125 delegatów, zastępujących 274 towarzyszy. Zjazd zagał prezes okręgu Bydgoszcz p. Grodzki, który wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i prezydenta Mościckiego. Zjazdowi przewodniczył ksiądz płk. Wrycza z Wielu.

Wybrany został nowy zarząd Okręgu Pomorskiego, w skład którego weszli: ks. płk. Wrycza z Wielu jako prezes, pp. Grodzki — Bydgoszcz i Mądzielewski — Tczew jako wiceprezesi, Przeperski — Tczew, sekretarz, Gaj — Tczew skarbnik, Nieborak — Chojnice komendant oraz jako radni pp. Stachowiak, Gruta, Buczkowski — Kornatowo, Kromczyński — Toruń i Koenig — Skarszewy.

Zjazd przyjął następujące uchwały:  
1) Zarząd Związku Powstańców i Wojaków na DOK VIII z siedzibą w Grudziądzu narzucił Związkowi nielojalnie

w dniu 22 marca 1931 r. nowy statut, wprowadzając przez to do Związku fermenty i czyniąc zamach na jego niezawisłość.

Zjazd delegatów okręgu pomorskiego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków O. K. VIII odbył w dniu 7 czerwca w Tczewie stwierdza, że **tem samym członkowie zarządu wykluczyli się ze szeregu Powstańców i Wojaków**, oraz 2) Walny zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego Związku Powstańców i Wojaków wzywa niniejszym zarząd główny w Poznaniu do nawiązania pertraktacji z powstańcami śląskimi celem połączenia się w wspólny jednolity związek Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich z jednym zarządem głównym i trzema zarządami wojewódzkimi oraz przeprowadzenia tej unifikacji na najbliższym walnym zjeździe delegatów.

Zjazd wysłał depesze do **Korfantego** z wyrazami holdu, tak samo do prezesa Związku dr. Celichowskiego w Poznaniu.

## Walki zapaśnicze w Resursie.

Stibor, Jaago i Martynoff wzywają Sztekkera do walki.

Nielada sensacją miała licznie zebrana o godzinie Resursy Kupieckiej publiczność sobotnia. Otóż zaraz po prezentacji zapaśników, atleta-amator Stibor rzucił publiczne wezwanie nazwemu mistrzowi Sztekkerowi. Stibor dziwi się, że nie zastał w Bydgoszczy Sztekkera. Jako amator nie został on dopuszczony do walk o mistrzostwo świata w Budapeszcie. Obecnie pragnie on zmierzyć swe siły z tegorocznym mistrzem świata i wzywa Sztekkera do walki. Oświadczenie Stibora wywołało olbrzymie wrażenie na widowni spotęgowane ukazaniem się na ringu Jaago i Martynoffa, którzy oświadczyli, że Sztekker dlatego nie przybył do Bydgoszczy, bo ich się boi. Arbitr p. Brański oświadczył, że zarzuty są niesłuszne, gdyż Sztekker został zaproszony do Ameryki, więc pewnie woli odpocząć przed wyjazdem, zaś wezwanie Stibora przesłał Sztekkerowi telegraficznie, tak, że najpóźniej w niedzielę nadejdzie od Sztekkera odpowiedź.

Rezultat sobotnich walk: Sasorski przemógł z Fehringierem. Pooshoff w 3 min. pokonał Potęgę. Brutalny Azjata Wajnerra nierozstrzygnął walki z dzielnie opierającym się Szczerbińskim. Berlińczyk Steinke po interesującej walce pokonał w 32 min. Rosjanina Judakowa.

Niedzielną wieczór ściągają moc widzów. Steinke dzielnie opierał się silniejszemu Stibo-

rowi. Wynik nierozstrzygnięty. Brutalny i bezwzględny Mongoł Wajnura w 28 min z swym nielitościwym kluczem zwyciężył Pooshoffa. Ostro walczący Czech Spewaczek w 6 min. pokonał Potęgę. Najnowszy ulubieniec naszej publiczności Szczerbiński po emocjonującej walce w 18 min. pokonał ciężkiego Fehringera.

Dziś w poniedziałek wieczór zapowiada się sensacyjnie, gdyż prócz walk, o godz. 9. min. 15 wiecz. odbędzie się atrakcyjny popis nadludzkiej siły i wytrzymałości wicemistrza świata, **Martynoffa**. Sensacją będzie gięcie na karku M. przez 40-stu ludzi, olbrzymiego trawersu budowlanego, oraz inne atrakcje.

Pozatem walczą: decydująca **Szczerbiński Spewaczek, Wajnura—Krause**, decydująca **Steinke—Fehringier** i debiut pięciokrotnego mistrza świata, **Jaago** w walce z **Sudakowem**. Dziś również zostanie odczytana odpowiedź Sztekkera na rzucone mu wezwanie do walki.

### Stan wody na Wiśle dnia 8 czerwca:

Zawichost 1.18, Warszawa 1.95, Płock 0.69, Toruń 0.50, Fordon 0.57, Chełmno 0.44, Grudziądz 0.52, Korzeniewo 0.94, Piekło 0.12, Tczew — 0.07, Einlage 2.14, Schievenhorst 2.40.

## PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** Dziś „Dzika kotka” oraz wesoly podwójny nadprogram.

**KRYSTAL.** Dziś nieodwołalnie po raz ostatni piękny film z szlagierowemi piosenkami p. t. „W maleńkiej kawiarence” z udziałem doskonałych artystów na tle przepysznej wystawy. Nadprogram dźwiękowy: tygodnik i muzyczny.

**MARYSIENKA** wyświetla z powodzeniem dwa filmy: „Niewolnica księcia Borysa”, doskonały dramat z życia dworskiego oraz „Reporterka z Wieczornika” z Bebe Daniels, świetną wykonawczynią roli tytułowej.

**NOWOŚCI.** Najwspanialsze o wysokim poziomie artystycznym polskie arcydzieło dźwiękowe p. t.: „Kobieta, która się śmieje” w całości po polsku dziś poraz ostatni ukazuje się na ekranie. Film ten jest najlepszym utworem, wykonany po mistrzowsku. Role główne kreują: Zofja Bałycka i Aleksander Zabeżyński i inni.

**OKO.** Dziś nieodwołalnie poraz ostatni na ogólne żądanie fascynujący program: 1) „Małżeństwo erotyczne”, dramat z życia małżeństw doby obecnej, w roli gł. czarująca Brygida Helm. 2) „Władca Karnawału” pikantna komedia z Harry Liedke.

## Z ruchu towarzystw.

**SMP Szarotka.** Plenarne zebranie oddziału starszego dziś po nabożeństwie w sali księży Misjonarzy.

**Cech Fryzjerów i Perukarzy.** Zebranie nadzwyczajne w środę 10 bm. o 20 pod Lwem. Referat starszego cechu.

„**Odrodzenie**” **Bielawy.** Dziś o 19,30 lekcja w salce Zakładu Ks. Misjonarzy. **Sekola Drużyna Ratownicza.** Zbiórka druhen i druhów drużyn ratowniczych we wtorek, 9-go bm. o godz. 19,30 w lokalu PCK. przy ul. Jagiellońskiej.

**Pogrzeb członka Tow. Rob. Szwederowo** sp. Michała Pałaszewskiego odbędzie się z kaplicy cmentarza parafjalnego na Szwederowie w środę, o godz. 5.30 po poł. Uprząsa się o liczny udział członków w pogrzebie.

**Zebranie Polskiego Stow. Kobiet** z wyższym wykształceniem we wtorek, 9 bm. o godz. 8 wiecz. przy ul. Zduny 7.

**S. M. P. „Gwiazda.”** Zebranie zarządu dzisiaj o godz. 19.30 w biurze parafjalnym.

**Zebranie Tow. oświat. „Lech”** odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera, Pl. Piastowski.

**Bydgoski Klub Pływacki.** W poniedziałek 8 bm. o godz. 19 zebranie plenarne „Pod Lwem”. Zebranie zarządu o godz. 18.30.

„**Halka**”. Lekcja w poniedziałek o godz. 20 w lokalu ćwiczeń. Po lekcji zebranie zarządu.

## Mixin

**najlepszy i najtanszy proszek mydlany**

### Bank Polski płacił dnia 8 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funtów szterlingów	43,20 1/2
franki szwajcarskie	172,17
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	210,75
guldeny gdańskie	172,64
szylingi austriackie	124,75
liry włoskie	46,59
korony czeskie	26,31

### Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu

Notowanie z dnia 5. 6. 1931 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza

Pszenica dworska	30,00—31,00
Pszenica targowa	29,00—30,00
Zyto	27,00—27,50
Jęczmień dworski	26,50—27,50
Jęczmień targowy	25,00—26,00
Owies	28,50—29,50
Mąka pszenna 65%	52,00—00,00
Mąka żytnia 65%	42,00—00,00
Otręby pszenne	22,00—23,00
Otręby żytnie	23,00—24,00

### Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 6. 6. 1931 roku.

Cena za 100 kg. . . . . od zł — do zł

Pszenica	31,00—32,00
Zyto	27,25—27,75
Jęczmień	26,00—26,50
Jęczmień browarny	00,00—00,00
Groch Viktorja	37,00—39,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	27,00—31,00
Owies	29,00—30,00
Otręby pszenne	20,50—22,00
Otręby żytnie	21,50—22,50

### Giełda warszawska

z dnia 6 czerwca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. invest.	000,00 084,00
4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00 090,00
5-proc. poz. konw.	000,00 047,85
6-proc. poz. dol.	069,50 069,75

**Akcje w złotych**

Bank Handlowy	000,00—100,00
Bank Polski	121,50—124,50
Lilpop	000,00—017,75
Starachowice	000,00—008,25

Tendencja niejednolita.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**SPRZEDAŻE**

**Dom** (12313) z 2 pokojami i kuchnią chlewem, ogrodem warzywno-owocowym, budynek masywny, tania na sprzedaż. Ksawery Balwiński, Łekno, pow. Wągrowiec.

**Najkorzystniejsze** kupno domów, wyl. majątków, młynów, poleca Westfalewski. Dworcowa nr. 17, tel. 698. (9231)

**Sprzedam** dom piętrowy nowodobudowany, dwa składy, przy wpłacie 15.000, dochód 372. Wiadomość Bogianowo 6, gospodarz. (6205)

**Zamienie** dom mieszkalny w Gniewie przy kościele katolickim na używany gotowy do jazdy samochód 4 osobowy. Oferty skierować do „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. „22,80”. (12254)

**Stołowy** i męski pokój w stylu Chippendala na dogodnych warunkach. Stolarnia Gdańska 159. (6591)

**Z powodu** wyjazdu sprzedam tania pokój jadalny bogato umeblowany, oraz futro karakulowe. Kollataja 4, mieszk. 7 Kozłowski. (6604)

**Tanio** do nabycia jadalka, męski pokój, pianino, harmonium różne dobre meble. Pomorska 55, skład. (6599)

**KUPNA**

**Kupię** za gotówkę gospodarstwo z stawami, dobra ziemia, blisko Bydgoszczy. Of. pod „50.000” do filji. Pośrednicy wykluczeni. (6593)

**Kamienice** czynszowa w centrum miasta kupię, wpłata 50 tys. Oferty do Dz. Bydg. pod „Cz. D.” (12322)

**LEKCJE**

**Niemieckiego** (6507) francuskiego poszukuję. Zgł. z pod. warunków filji Dz. Bydg. sub „Oficer”.

**Kto** nauczy niemieckiego. Zgł. filji Dz. „Rutyna”. (6592)

**POSADY WOLNE**

**Nowości** (12342) zupełnie bezkonkurencyjne. Odsprzedawcy poszukiwani we wszystkich miejscowościach Polski. Porto załączyć. M. Trojanowski, Tczew, Sambora 16, Pom.

**Fotograf** retuszer, wyplamiaczki. Dworcowa 18a. (6806)

## Mostem łącznikowym

między dostawcą a konsumentem jest ogłoszenie w gazecie.

Sukces odniesie takie ogłoszenie tylko wtenczas, jeżeli umieszczone będzie w piśmie, które posiada rozdzwięk i doskonale podwaliny wśród czytelników. Wasza podaż w dziale ogłoszeniowym **Dziennika Bydgoskiego** rozpowszechniona zostanie w 40.000 egzemplarzach. Dotrze ona wszędzie i znajdzie napewno odbiorców. — Korzystać należy zatem z ogłoszeń w **Dzienniku Bydgoskim**, a przez to Wasz obrót się powiększy.



**Chłopak** chętny do pracy potrzebny. Pomorska 10, Kiliński. (6601)

**Służąca** z gotowaniem zaraz potrzebna. Cukiernia, Gdańska 133. (6597)

**Posługaczka** potrzebna. Cieszkowska 21, part. (6600)

**Służąca** potrzebna. Pomorska 3. parter. (6307)

**Służąca** gotująca, Fotograf, Dworcowa 18a. (6605)

**DZIERŻAWY**

**Gdynia.** (12343) **Niezwykła okazja!** Do wdzierżawienia dom składowy z placem składowym, 6 pokoi, 1 kuchnię etc. biuro, sklep wystawowy, garaż i składnie, telefon, światło elektryczne, kanalizacja, tuż przy dworcu kolejowym. Nadaje się mianowicie na składnicę do materiałów budowlanych. Pośrednicy pożądan. Zgł. tylko poważnych reflektantów pod „22,96 do „Par”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11.

**MIESZKANIA**

**Mieszkania** 2 lub 3 pokoje z przynależnościami poszukuje od lipca lub sierpnia w pobliżu parku Koehanowskiego. Czyszn według umowy. Zgł. pod nr. „4225” do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa. (12350)

**W Warszawie** mieszkanie 5 pokoi, kuchnię, łazienkę, hall sprzedam lub wynajmę tania. Ul. Mochnackiego 4, adr. Pawłowski. (6608)

**POKOJE**

**Pokój** osobny Pomorska 49, III lewo. (6602)

**Pokój** z utrzymaniem wspólnym. Gdańska 137, III. (6603)

**RÓŻNE**

**Fasonowanie** kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

„**Głos Serca**” nabyć można w Bydgoszczy, Kiosk, Dworcowa 35, 9996

**A. G. sędzia pokoju, Klimontów, Ziemia Sandomierska** pisze o pianinie mego fabrykatu: (6775) Pianino posiada dźwięk mocny i melodyjny, przy szczegółowym rozpatrzeniu przez rzeczoznawcę mechanizmu i całokształtu skonstatowano, że budowa pianina jest wysoce doskonała. Zona i córka zachwycone są miękkością, dźwiękiem i melodią, również składają serdeczne podziękowanie.

**B. Sommerfeld** Największa w Polsce Fabryka Pianin Bydgoszcz ul. Śniadeckich 56. Gdańska 19.



**Przetarg przymusowy.**

Dnia 9 czerwca br. o godz. 2-giej po poł. sprzedam przy ulicy Jagiellońskiej w firmie Tehoz najwięcej dającym za gotówkę: kasę żelazną „Hartbrief”, maszynę do pisania „Remington”, maszyny do liczenia, konie, łopaty do węgla z trzozkami, widły do kartofli i buraków, szpadle, parowniki, gwoździe, kotły do bielizny, piekarniki, piece i t. p. (12358)

M. Bertrandt, komornik sądowy.

**Sprzedż przymusowa.**

Dnia 10. 6. 1931 r. o godz. 10-tej przy ul. Poznańskiej nr. 11 sprzedawac się będzie za natychmiastową zapłatą:

**kompletny pokój jadalni i maszyny do pisania**

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz-miasto. (12357)

**Przetarg przymusowy.**

W wtorek, dnia 9 bm. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawac się będzie w Solcu Kujawskim, Rynek 1, najwięcej dającym za gotówkę:

**bielizniarkę.**

Następnie o g. 11.30 przed poł. przy ul. Kujawskiej 7: **wóz roboczy i konia.**

(12345) Sawicki, egzektor.

**KONKURS.**

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę **asystenta miejskiego i policyjnego od natychmiast.**

Uposażenie według grupy XII ustawy upos. dla urzędników państwowych (samotnego). Kandydat musi być dokładnie obeznany z układaniem budżetów, obliczaniem podatków państwowych i komunalnych, oraz pracami samorządowymi. Reflektuje się tylko na sily fachowo wyszkolone. Inwalidzi wojenni i wysluzeni wojskowi posiadajacy rowne kwalifikacje mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemne z podaniem życiorysu i dołączeniem odpisu świadectw przyjmuje do dnia 15. 6. 31 r. Magistrat miasta Szubina.

Szubin, dnia 5. 6. 1931 r. (12359)

MAGISTRAT (—) Grus, burmistrz.



Momentalne fotograficzne aparaty broszkowe i inne nowości jarmarczne. Cennik bezpłatnie. Wytwórnia 9958 **MIENER** WARSZAWA, MŁAWSKA 5/17.

**Do łaskawej wiadomości!**

Obecny kryzys ograniczył życie gospodarcze i grozi zagładą automobilizmowi. Dotychczasowy przeciętny samochód obciążał nabywcę niewspółmiernymi kosztami utrzymania, ograniczając konsumpcję. Dlatego młody modny automobilizm walcząc o zwycięstwo nad motorem, rzucił na rynek samochodów którego zalety niwelują dotychczasowe trudności.

Nowy wysoki podatek automobilowy, od 1. IV. b. r., cena benzyny, przekraczająca o 100% wartość tego produktu na rynkach światowych, oraz wysokie koszty wwozu, wywołały wszędzie pragnienie nabycia takiego samochodu, któryby odpowiadał naszym warunkom gospodarczym.

A warunkom tym, odpowiada jedynie mały samochód.

Mały samochód „DKW” jest samochodem obecnego dziesięciolecia, gdyż konstruktorzy tegoż zrewali z przestarzałą zasadą napędu kardanowego, przechodząc całkowicie na napęd na przednie koła, każde koło tego samochodu ma osobne resorowanie, a łamane osie pozwalają na odbywanie podróży na najgorszych drogach, bez odczuwania wstrząsów.

Dlatego „DKW” jest samochodem odpowiadającym całkowicie naszym warunkom drogowym. Ponadto jest wyjątkowo tanim w utrzymaniu, zużywa bowiem zaledwie 6 litrów benzyny na 100 klm. a podatek drogowy nie przekracza zł. 200,—.

Dalsze szczegóły:

szybkość 90 klm. na godzinę, motor 17 PS chłodzony wodą, 3 biegi naprzód jeden wstecz, światło elektryczne, starter.

Samochód ten dostarczamy jako:

**2 osobowy Roadster rozstaw osi 2.12 m.**

**2 osobowy Cabriolet „ „ 2.12 m.**

**4 osobowy Cabriolet rozstaw osi 2.40 m.**

Prosimy przekonać się osobiście, jak wygodnym, szybkim i łatwym w prowadzeniu na najgorszych drogach, jest ten samochód. (12356)

**„D. K. W.” z napędem na przednie koła jest samochodem dla wszystkich.**

Ceny, prospekty i jazda próbna na życzenie.

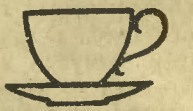
**E. STADIE - AUTOMOBILE**

Bydgoszcz, ul. Gdańska 160. Telef. 1602.



**BLOK-250 gr.**

**1.25 zł.**



**CZEKOLADA**

WYBORNĄ

DO GOTOWANIA

12316

**Pełny wspaniały biust**

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie **PANI E. FELDT, Gdańsk, Leegethor 15/65.** 5963

**TAPETY**

Pomorska 8. (4241)

**Pianina**

W Gdańsku-Wrzeszczu jest zaraz na sprzedaż **nieruchomość**

połączona z ogrodnictwem o objętości 4800 m. kwadr. 20 garaży samochod., tank benzynowy, dom mieszkalny przy ulicy z 2 małymi składami i mieszkaniem. Nadaje się szczególnie dla ogrodnika. Cena 50 tys. guldenów. Wpłata 8 000 gr. Of. p. od „1353” do biura ogł. Kosmos, Poznań, Zwierzyniecka 6. (12348)

od zł 1 800 począwszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze (10767)

**Fabryka Pianin**

**B. Sommerfeld**

Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 56

Gdańska 19.

**Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.**

**POLECENIA****Akuszerka**

przyjmuje zamówienia, panie przyjeżdżne na połóg. Ag. Bosiacka, Gniezno, Rynek 2. (12041)

**Wózki dziecięce**

najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

**Walizki**

ceratowe od 5 zł, fibrowe od 8 zł, Wulkan-fibre od 10 zł, skórzane, szafkowe, nesesery poleca Zygmunt Musiał, ul. Długa 52, telefon 1133. Hurt. Detal.

**Jaja**

dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6345)

**SPRZEDAŻE****Okazja!**

(12320) Kamienica ze składami w Chełmnie, bez długu na sprzedaż. Dochód 9 000 zł rocznie, ceua 52 000 zł, wpłaty 20 000 zł. Zgl. Piotr Hojak, Chełmno, Rynek 31.

**Sprzedam**

lub wydzierżawię z powodu podeszłego wieku, moją dobrze prosperującą piekarnię wiejskiego chleba. Zapewniona egzystencja dla dzielnego piekacza chleba. H. Loeser, Nowacerkiew, koło Chojnic. (12318)

**Skład**

(12317) kolonialny dobrze zaprowadzony i prosperujący z przyległym mieszkaniem w Gnieźnie przy Rynku zaraz na sprzedaż. Zgl. do Dz. Bydg. pod „B. E.”

**Gospodarstwo**

położone na nizinach chełmińskich, dobra ziemia i zabudowania, z inwentarzem i pełnym żniwem za gotówkę 220 000 zł sprzedam. Oferty w języku niemieckim pod „E. D.” do Dzien. Bydg. 12319

**Kamienice**

w śródmieściu Bydgoszczy sprzedam. Wpłata ca. 60 000 zł. Oferty pod „J. R. 100” Dz. Bydg. (12332)

**Zakład**

(12346) fryzjerski damsko-męski dobrze prosperujący, prowincja, z przyległą ubikacją zł. 1000 sprzedam. Zgl. „Par” Poznań, pod „55,178”

**Dom**

trzypiętrowy komfort, 60 tys. Biuro „Emeryt”, Marszałka Focha 43. (12336)

**Dom**

(12334) cały wolny, 5 mórg ogrodu 15 000. Biuro „Emeryt”, Marsz. Focha 43.

**Kamienice**

(6598) 2 piętrowa centrum 50 000 wpłaty 25 000 sprzedam Nowakowski, Dworcowa 69.

**Plac**

budowlane korzystnie na sprzedaż. Wiad. agentura Dz. Bydg. w Nakle n/Notecia. (12277)

**Fortepiany**

korzystnie na sprzedaż. Łask, oferty pod „Fortepian” do Dz. Bydg. (12320)

**Na**

sprzedaż kaflowy piec kuchenny. Ul. Kościuszki nr. 17. (6590)

**Zbiór**

kaktusów oraz różne sprzęty kuchenne, łózka, stoły szafy itd. tanio na sprzedaż. Of. pod „12350” do Dz. Bydg. (12352)

**Łóżecko**

dziecięce z materacą na sprzedaż. Choloniwskie-gro 9. (12326)

**3 warchlaki**

na sprzedaż. Rulaszewski Grunwaldzka 90. (6596)

**Pokojuczyk**

pincezet tanio na sprzedaż. Poznańska 5, m. 6. 12344

**KUPNA****Biuro**

„Emeryt”, Marsz. Focha 43 ma kilku reflektantów na domy, ceua 50 000 do 80 tys. (12335)

**Kowadło**

większe kupię. Matejki 10, w podwórzu. (6595)

**POSADY WOLNE****Chcesz**

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyczuja listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomiji. Po ukończeniu egzamin. Ządajcie prospektów. (11805)

**Krawcowa**

potrzebna. Bocianowo 47, m. 4. (6594)

**Pianista**

potrzebny zaraz. Oferty Reh, Hotel Centralny, Sępólno (Pomorze). (12341)

**Zarobek**

400—500 zł miesięcznie znajdują pracownicy umysłowi, fizyczni i bezrobotni. Bez wkładu i fachowości natychmiastowy dochód zapewniony. Zgl. „Gozakred” Lwów, Walo-wa 11a. (12314)

**Bufetowa**

z kaucją do obsługi gości, skromna i uczciwa panienka, która pracowała na prowincji, z dobrymi referencjami potrzebna do hotelu Hüttnera. Sroda. (12088)

**Służąca**

która samodzielnie gotuje i kocha dzieci od 15. 6. potrzebna. Zgl. od 2—3 i od 8 wiecz. Bielawki, Wawrzyniaka 14. (12147)

**Bufetowy**

(12296) z rodziną kaucja 3000 zł, jako i kucharka dzielna potrzebna. Oferty pod „Bufetowy” do Dz. Bydg.

**Służąca**

umiejąca gotować z dobrymi poleceniami. Zgl. w wtorek przed poł. w magazynie obuwia, Jagiellońska 67/68. (12331)

**Szofer**

kawaler potrzebny zaraz do samochodu Fiat 503 z kaucją. Miejscowość miasto blisko Bydgoszczy. Zgl. w wtorek, dnia 9 bm. od godz. 10—11 w Szkole Szoferów, 3 Maja 14a. (12324)

**Pomocnik**

fryzjerski potrzebny. Garbary 17. (12339)

**Dziewczyna**

z poleceniami świadectwami, która samodzielnie gotuje i do wszelkich prac domowych potrzebna do dwóch osób od 15 bm. Długa 64. (12329)

**Dziewczyna**

(12352) ucziwa z dobrimi poleceniami do dzieci i prac domowych z dobrem szcieniem zaraz potrzebna. Zgl. Dr. Howiecka, Wileńska 9.

**Crysto**

gotującej i przyzwoitej służącej przy dobrych zasługach poszukuje. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (12325)

**POSADY POSZUKUJA****Krawcowa**

szyje poza dom. Hermana Frankego 4, m. 6. (12327)

**Aptekarska**

(6569) siła pomocnicza tech. z 3 letnią praktyką poszukuje posady. Grabowska, Bydgoszcz, Pomorska 11.

**Panienka**

(12353) inteligentna z lepszej rodziny, znająca kuchnię, prace domowe, drob szuka posady do starszej pani, małżeństwa od 15 lub 1. 7. Zgl. „B. 680” Dzien. Bydg.

**Starsza**

(12355) panienka umiejąca dobrze gotować poszukuje posady w lepszym domu, najchętniej zgodziłaby się na probostwo na wsi. Oferty do Dz. Bydg. „Spokój”.

**DZIERŻAWY****Kuźni**

(12205) szuka celem dzierżawy na wiosce starszy kowal i ślusarz maszynowy. Zgl. z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Kuźnia”.

**Biuro**

wśródmieściu, 2 pokoje z kompl. urządzeniem biurowym natychmiast wydzierżawie. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Biuro”. (12330)

**MIESZKANIA****Mieszkanie**

5 pokojowe na I ptr. z komf. w centrum, w najlepszym porządku od gospodarza do wynajęcia. Zgl. pod „Centrum” do filji Dzien. (12354)

**Poszukuje**

mieszkania, składającego się 3 pokoi i kuchni. Łask, oferty do filji Dz. Bydg. pod „Mieszkanie 35”. (12337)

**Mieszkania**

(6593) próżno wybór poleca „Victoria”, Śniadeckich 22.

**POKOJE****2 pokoje**

umebl. dla pana u starszej pani, I p. centrum do wynajęcia. Zgl. „Hotel pod Orłem”. (6579)

**Pokój**

frontowy, dobrze umebl. z oddzielnym wejściem, z utrzymaniem lub bez dla 1—2 lepszych panów od 1 lipca do wynajęcia. Długa 45, II ptr. lewo. (12080)

**Dwa**

i jeden pokój skromnie umebl. wynajmę. Malborska 10. (12321)

**Pokój**

panu. Chwytwo 6, podwórze, I p. (12322)

**Pokój**

(12323) frontowy miły wynajmę. Dworcowa 51, II prawo.

**Pokój**

(11865) umeblowany do wynajęcia Chwytwo 15, I p. lewo.

**Pokój**

Ugory 11, II prawo. (12349)

**Pokój** umebl. ewentl. z utrzymaniem do wynajęcia. Zaciście 2, m. 5. (12328)

**POŻYCZKI****25.000 zł.**

posztkuje jako pożyczkę na I hipoteke na kamienicę w Bydgoszczy wartości 85 000 zł. Odsetki według umowy. Oferty Dz. Bydg. pod „B. 6”. (12333)

**RÓŻNE****Ciężarówkę**

każdej chwili do nabycia. Tel. 1776. (12360)

**Obelge**

rzuconą na p. Marję Kowalewską cofam. Szczepan Frak. (12116)

**Józiku**

czekam Świętojańska (12351)

**MATRYMONJALNE****Panna**

bardzo przystojna, wykształcona, lat 36, z dobrej rodziny, Wielkopolanka, wyjdzie zamąż za wyższego urzędnika państwowego, oficera pp., posag 20 tys. zł w gotówce oraz osobista wyprawa. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „P. S. P.” 6596

**2 panienki**

lat 22 i 23 ciemnoblondynki, inteligentne, skromne, zgrabne, wesołe poszukują dla braku znajomości panów inteligentnych, urzędników lub wojskowych (podoficerów) możliwie z nadesłaniem fotografii, którą zwracamy pod słowem honoru. Oferty pod „W. M.”. (1235)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.